

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 31)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie  
Grzegorz Kurczuk i Stefan Jurczak)

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Proszę o zajmowanie miejsc.

Panie i Panowie Senatorowie! Otwieram dziewięćdziesiąte drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w trzeciej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję senatorów Krzysztofa Borkowskiego oraz senatora Piotra Miszczuka. Listę mówców prowadzić będzie senator Krzysztof Borkowski.

Panie i Panowie Senatorowie! Informuję, że Sejm na swoim sto pierwszym posiedzeniu, w dniu 20 lutego bieżącego roku, przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o Fundacji „Centrum Badania Opinii Społecznej”, część poprawek do ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym i zmianie ustawy „Prawo bankowe”, zaś w dniu 21 lutego bieżącego roku przyjął część poprawek do ustawy budżetowej na rok 1997.

Stwierdzam, wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu z osiemdziesiątego piątego posiedzenia Senatu, iż protokół z tego posiedzenia został przyjęty.

Panie i Panowie! Doręczony państwu porządek dzienny dziewięćdziesiątego drugiego posiedzenia obejmuje 1 punkt.

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez skarb państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych.

Chciałbym przypomnieć, że ustawa, która ma być omawiana podczas dzisiejszych obrad, została wniesiona przez Radę Ministrów w trybie art. 16 ust. 1 „Ustawy konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym” jako projekt pilny. W tym wypadku, zgodnie z art. 16 ust. 4 ustawy konstytucyjnej termin rozpatrzenia ustawy przez Senat ulega skróceniu do 7 dni.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 56 ust. 2 Regulaminu Senatu do postępowania w sprawie ustaw pilnych nie mają zastosowania art. 16 ust. 4 pkty 1 i 2 oraz terminy określone w art. 29 ust. 2, art. 31 ust. 2 i art. 55 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku dziennego? Nikt z państwa.

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawiony porządek dzienny dziewięćdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w trzeciej kadencji.

Informuję państwa, że Prezydium Senatu ustaliło, iż głosowania zostaną przeprowadzone po zamknięciu debaty.

Przypominam ponadto z obowiązku, że zgodnie z art. 42a ust. 1 regulaminu na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego, marszałek udziela senatorom głosu w celu wygłoszenia oświadczenia senatorskiego. Oświadczenie takie nie może trwać dłużej niż 5 minut i dotyczyć spraw będących przedmiotem bieżących obrad. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu. Nad oświadczeniem senatorskim, jak państwo wiedzą, nie przeprowadza się dyskusji.

**Przystępujemy do punktu pierwszego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez skarb państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na sto pierwszym posiedzeniu w dniu 21 lutego bieżącego roku i tego samego dnia została przekazana do Senatu. Marszałek Senatu w dniu 25 lutego, zgodnie z art. 55 ust. 1 Regulaminu, skierował ją do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Komisje, po rozpatrzeniu ustawy, przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 480, natomiast sprawoz-

(wicemarszałek G. Kurczuk)

dania komisji mają państwo w drukach nr 480A i 480B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Piotra Miszczuka.

### **Senator Piotr Miszczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w dniu wczorajszym rozpatrywała wniesioną przez rząd w trybie pilnym ustawę o zmianie ustawy o gwarantowanych przez skarb państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych. Efektem nowelizacji ustawy ma być zwiększenie efektywności promocji eksportu przez rozwój systemu ubezpieczeń i gwarancji.

Służyć temu ma między innymi, po pierwsze, przejście dotychczasowych kompetencji Rady Ministrów w zakresie objętym ustawą przez Komitet Polityki Ubezpieczeń, Kredytów i Gwarancji Ubezpieczeniowych, to jest art. 7. Po drugie, pozostawienie ministrowi finansów wykonywania praw wynikających z akcji należących do skarbu państwa w Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych – dodawany art. 15a. Zmiana ta jest konieczna ze względu na to, iż reforma centrum odebrała ministrowi finansów możliwość pełnienia nadzoru właścicielskiego nad korporacją, pozostawiając jedynie nadzór nad działalnością korporacji. I po trzecie, możliwość zasilania korporacji innymi jeszcze funduszami, nie tylko środkami budżetowymi czy też własnymi dochodami korporacji – art. 20 – czy też określenia celu ubezpieczeń bez ekspozowania czasu występowania szkody, przez odniesienie się jedynie do faktu związanego z realizacją kontraktu eksportowego – art. 1 ust. 2.

Pozostałe zmiany mają charakter uściślający i porządkujący i wynikają z dwuletnich doświadczeń stosowania ustawy.

Członkowie komisji jednomyślnie zaaprobowali ustawę, stąd w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnoszę o przyjęcie jej bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję senatorowi Miszczukowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych, pana senatora Aleksandra Gawronika.

### **Senator Aleksander Gawronik:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Gospodarki Narodowej wczoraj, na swoim posiedzeniu, stosunkiem głosów 9 do 3,

postanowiła nie rekomendować tej ustawy Wysokiemu Senatowi i wnosić o jej odrzucenie.

Co zdarzyło się tak istotnego w komisji, że jej stanowisko różni się tak bardzo od tego, co mówił mój poprzednik?

Komisja w czasie burzliwej debaty doszła do wniosku, że zaaprobowany przez Sejm i Senat w trakcie reformy kształt organizacyjny centrum zaczyna być zmieniany. Komisja skupiła się na tym, że w imperium ministra finansów pojawi się rzeczona korporacja i że może ona nie spełniać oczekiwań Komisji Gospodarki Narodowej.

Dyskusja nad tym zagadnieniem była, jak mówiłem, burzliwa i wypada przytoczyć argumenty najważniejsze, które powinny być Wysokiej Izbie znane. Dotyczy to bardzo poważnego wzmocnienia funduszu, o którym praktycznie decyduje skarb państwa, i przesunięcia go z puli ministra skarbu do ministra finansów.

Bardzo ciekawe okazały się tutaj argumenty pani minister Wasilewskiej, które to argumenty uwadze dostojnego Senatu gorąco polecam. Otóż pani minister Wasilewska mówiła bardzo długo i przekonywająco na temat zagrożeń, jakie rodzą się dla polskiego handlu zagranicznego w dobie transformacji, głównie w krajach wschodnich i azjatyckich. I że trzeba sobie zdawać sprawę, iż promocja polityki gospodarczej państwa, i w ogóle polityki, czasem jest kosztowna i czasem ktoś musi za to zapłacić. Te argumenty, podniesione bez obecności dziennikarzy, w zasadzie trafiły do przekonania Wysokiej Komisji. Wszyscy członkowie komisji, a zwłaszcza jej przewodniczący, uważali jednak, że należy zostawić całą tę korporację, jak do tej pory, w rękach ministra skarbu, a więc ustawę odrzucić.

Czy takie działanie jest celowe? Jeżeli przyjąć argumenty pani minister Wasilewskiej, to trzeba by się zgodzić, że są one, w średnim i długim okresie, bardzo merytoryczne, dlatego że rzeczywiście na rynkach wschodnich i azjatyckich istnieją bardzo duże zagrożenia. Polski eksporter może więc być bardzo poważnie narażony na uszczuplenie swojego zysku bądź na ewidentną stratę. Wzmocnienie w tym kształcie, jaki proponowało Ministerstwo Finansów, daje możliwość zwiększenia bezpieczeństwa, a zatem zmniejszenia ryzyka gospodarczego.

Ten pogląd, niestety, nie znalazł zrozumienia wśród większości członków Komisji Gospodarki Narodowej, która nad to przedkłada czystość struktur organizacyjnych i kompetencyjnych i uważa, że minister finansów nie powinien posiadać w swoich rękach tego instrumentu. Wydaje się, że gra idzie o bardzo duże pieniądze i o przesunięcie pewnych narzędzi ekonomicznych, które są w rękach ministra skarbu, a w rękach ministra finansów być może będą. Dotyczy to między innymi Polskiego Funduszu Gwarancyjnego i konsekwencji z tym związanych.

(senator A. Gawronik)

Chciałbym podkreślić, że argumenty jednej i drugiej strony, czyli strony rządowej i Komisji Gospodarki Narodowej, nawzajem sprzeczne, z każdego punktu widzenia są zasadne. Co Wysoka Izba zechce uchwalić, pozostawiamy do decyzji Wysokiej Izby.

W każdym razie, Komisja Gospodarki Narodowej zaproponowała odrzucenie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo. Proszę pozostać przy mówniocy, Panie Senatorze, bowiem zgodnie z art. 38.

(Senator Zbigniew Kulak: Można *ad vocem*?)

Proszę państwa, nie jest to czas na *ad vocem*. Teraz, zgodnie z art. 38 ust. 5, jest czas na pytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Kulak, proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Kulak:**

W kwestii formalnej wobec tego.

Pan senator Gawronik uparcie popełnia błąd, i to właściwie przez cały czas składania sprawozdania. Mianowicie był sprawozdawcą dwóch komisji...

(Senator Aleksander Gawronik: Tak, przepraszam.)

...Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. I wynik głosowania, i cała debata, dotyczyły dwóch komisji.

**Senator Aleksander Gawronik:**

Tak, tak, przepraszam, oczywiście. Zamyśliłem się. Ciałem i duchem byłem zawsze z Komisją Gospodarki Narodowej, ale w tym wypadku nastąpiło rozdwojenie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Pan senator Zbyszko Piwoński, proszę bardzo.

**Senator Zbyszko Piwoński:**

W argumentacji pana senatora Gawronika przeważała myśl, że tą ustawą w gestię ministra finansów oddajemy całą władzę. Tymczasem skład tego komitetu jest na tyle reprezentatywny dla wszystkich działów gospodarki, że właściwie argument, jakiego pan używał przeciwko tej ustawie, w moim przekonaniu, daje raczej podstawę do tego, żeby wszyscy czuli się bezpiecznie i czuli się reprezentowani.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję za pytanie.

Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Aleksander Gawronik:**

Panie Senatorze, ja nie wyrażam swojego poglądu. Przekazuję pogląd Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, rzecz oczywista.

(Głosy z sali: Komisji Spraw Zagranicznych!)

O, przepraszam najmocniej, zupełnie źle. Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych – przepraszam bardzo.

Generalnie chciałbym powiedzieć, że z ustawy wynika pewna równowaga, ale stanowisko połączonych komisji było takie, jak przedstawiłem. Jeśli miałbym mówić nie w podwójnej roli, lecz w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej, to powinienem powiedzieć, że jest faktem bezspornym, iż jest tu ten komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciele ministra finansów, gospodarki i skarbu państwa, rolnictwa, spraw zagranicznych i Narodowego Banku Polskiego. Ale takie stanowisko komisji, stosunkiem głosów 9 do 3, zostało uchylone i do tego mnie zobowiązały połączone komisje.

Wysoka Izba oceni, czy istnieje równowaga, czy równowaga jest zachwiana. Można dyskutować nad pewnymi sprawami i można mieć własne zdanie, a głosowanie przesądzi całą tę historię.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję za odpowiedź.

Pan senator Michaś. Pytanie do sprawozdawcy, tak?

(Senator Ireneusz Michaś: Tak jest.)

Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Ireneusz Michaś:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam wrażenie, że opieka czy nadzór ministra skarbu panu odpowiada, natomiast ministra finansów nie bardzo odpowiada. Proszę wyjaśnić dlaczego.

(Senator Aleksander Gawronik: Mój pogląd czy zdanie komisji? Może byśmy to rozróżnili.)

Komisji.

**Senator Aleksander Gawronik:**

Komisja uważa, że nadzór ministra skarbu jest bardziej zasadny. Tak uznały połączone komisje.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie, pan senator Wojciech Kruk. Proszę o ciszę.

**Senator Wojciech Kruk:**

Panie Senatorze, słuchałem pana wypowiedzi i zwróciłem uwagę na argument, który sprowa-

(senator W. Kruk)

działbym, trochę żartobliwie, do dyskusji na temat wyższości jednego ministra nad drugim. Czy na posiedzeniu komisji padały jeszcze jakieś inne, merytoryczne argumenty za odrzuceniem tej ustawy?

**Senator Aleksander Gawronik:**

Oj, Boże kochany. Można powiedzieć tak: stały się dwie opcje przewodnie w naszym Senacie i wynik głosowania przesądził, że jedna opcja zwyciężyła. O tak. Wcale nie żartobliwie powiedziałbym tak: minister skarbu to jest jedno stronictwo, a minister finansów to jest drugie. I o tym rozstrzygnęło głosowanie. Sądzę, że musimy sobie zdawać sprawę z tego, że określone ministrowie reprezentują określone interesy. I takie było głosowanie.

Gdybyśmy się trzymali struktury, to raczej są po stronie Komisji Gospodarki Narodowej. Gdybyśmy trzymali się *meritum* i finansów, to raczej są poza komisjami.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję.  
Pan senator Kochanowski, proszę.

**Senator Stanisław Kochanowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja też słuchając sprawozdania pana senatora Gawronika, mam pewne wątpliwości. Dziwię się, że nie ustosunkowano się do art. 20. Wydaje mi się, że komisja powinna, rozpatrując zapis art. 20 pktu 1 zainteresować się tym, czy możliwość przekazania środków przez Komitet Integracji Europejskiej bezpośrednio na korporację, która będzie realizowała określone cele, nie jest pewnym wybiegiem, pozwalającym na ukrycie środków, które pójdą na te cele jako środki pozabudżetowe. Czy komisja rozpatrywała tę sprawę, przyjrzała się temu zapisowi, czy też nie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę o odpowiedź.

**Senator Aleksander Gawronik:**

To bardzo słuszna uwaga, Panie Senatorze. Ja ten problem wczoraj na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej podnosiłem, ponieważ art.: 21, 22 i 23 ściśle się ze sobą wiążą. Pytałem, czy środki z art. 20 pktu 2 nie będą sumowane i czy w konsekwencji nie stracimy kontroli nad

tym, kto co włożył do przedsięwzięcia, ponieważ mogą wpłynąć nie tylko środki z zagranicy, na co zwracam uwagę Wysokiej Izby, ale mogą wpłynąć z innych ministerstw także środki będące w ich dyspozycji w wyniku prywatyzacji. Czyli ma tam być też to, co wpłynie z prywatyzacji. I chodziło o to, aby było na kontach wydzielonych. Pani minister złożyła zapewnienie, że tak będzie, że każdy tytuł będzie miał swoje wydzielone konto, że będzie pełna kontrola nad tymi środkami, które weszły z zewnątrz i które weszły z wewnątrz. Po prostu, żeby nie wrzucić do jednego kotła wszystkich środków, w wyniku czego straci się kontrolę nad celowością niektórych wydatków.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję. Chwileczkę, może po kolei.  
Pani senator Kempka się zgłaszała, proszę.

**Senator Dorota Kempka:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Panie Senatorze, ja mam pytanie. Nie rozumiem do końca pana wypowiedzi, że z powodu niezgodności stanowiska reprezentantów różnych opcji komisje zadecydowały o odrzuceniu przedłożonego projektu. Proszę mi powiedzieć jeszcze raz, jakie uwarunkowania merytoryczne zadecydowały o tym, że komisje podjęły taką decyzję, bo myślę, że ten argument, który przedstawił pan senator, nie może być brany pod uwagę.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję za pytanie.

**Senator Aleksander Gawronik:**

Podstawowym argumentem była niejasność struktury kompetencyjnej. Komisja uznała za argument merytoryczny to, że kształt organizacyjny powinien być zachowany, a środki powinny pozostać przy Ministerstwie Skarbu Państwa – żeby nie przesunąć tego w ręce ministra finansów. To był główny argument merytoryczny.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję za odpowiedź.  
Pan senator Kochanowski, tak?

**Senator Stanisław Kochanowski:**

Dla wyjaśnienia sprawy chciałem jeszcze usłyszeć odpowiedź na pytanie, czy przedstawiciele rządu podczas obrad jednej i drugiej komisji uzasadniali zastosowanie trybu pilnego wobec tej ustawy? I czym uzasadniali? Dziękuję.

### **Senator Aleksander Gawronik:**

Uzasadniali bardzo merytorycznie, ponieważ połączone komisje podnosiły zarzut, że nie powinno to mieć miejsca, zwłaszcza w czasie obrad Zgromadzenia Narodowego. Pani minister Wasilewska była uprzejma stwierdzić, że istnieją bardzo realne, określone w czasie, zagrożenia na rynkach, zwłaszcza azjatyckich, w wyniku których mogą nastąpić nagle napięcia płatnicze bądź polityczne, co narazi eksporterów na straty. I stąd tryb pilny, żeby temu zapobiec. Wydaje się, że jest to argument bardzo merytoryczny i nie ma co komentować szczegółów, zważywszy że mogłyby powstać jakieś sugestie, że nasza polityka zagraniczna, czy nasze rozliczenia, mogą być zagrożone. Argumenty przedstawione na posiedzeniu komisji, których nie chciałbym tutaj rozwijać, były bardzo merytoryczne. Osobiście jestem przekonany, że należało tę sprawę w trybie pilnym załatwić.

Merytoryczne uwarunkowanie głosowań to osobna sprawa, ale argument, który tu przedstawiłem, wydaje mi się wysoce prawdopodobny i mnie on przekonuje.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski jeszcze się zgłaszał.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Jeżeli jest tak, jak mówi pan senator, to chciałbym, żeby reprezentanci Ministerstwa Spraw Zagranicznych czy Ministerstwa Obrony Narodowej też zajęli stanowisko. Dawniej mieliśmy *numerus clausus*, czyli zamknięty katalog ubezpieczenia ryzyka politycznego czy ryzyka katastrofy, teraz jest on otwarty. Proszę mi powiedzieć, czy to oznacza, że przewidywane są tak wielkie perturbacje, katastrofy sejsmiczne na świecie, czy też zamachy stanu, które uniemożliwią normalne funkcjonowanie prawa? Bo tak to rozumiem. W tragicznych, w tajemniczych, powiedzmy, okolicznościach jawi się ta motywacja. Czy istnieją takie przesłanki? Czy mamy w związku z tą ustawą wysłuchać ministra spraw zagranicznych i ministra obrony? Czy może pan mi odpowiedzieć?

### **Senator Aleksander Gawronik:**

Panie Senatorze, jeżeli można, lepiej, żebyśmy się nie zagalopowali. Istnieją określone zagrożenia płatnicze dla polskich eksporterów. To jest fakt. Całkiem niedaleko od nas ludzie, którzy eksportują towary z Polski, nie mogą się doprosić zapłaty. I teraz albo zdecydujemy, żeby oni w ciemno podtrzymywali ten eksport, promocję

kraju i nasze zbliżenie polityczne, ponosząc cały koszt ryzyka, albo my im w tym zakresie pomożemy. Jeżeli chcemy pomóc, to musi tutaj być zastosowany tryb pilny. Jeżeli pojawiają się zagrożenia, które można prognozować, to należy nasze prace przyspieszyć. Może się bowiem zdarzyć, że w krótkim okresie, gdzieś tam, w jakimś państwie, ktoś będzie miał problemy płatnicze w wyniku czego nasi eksporterzy stracą. I po co mają stracić?

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dobrze. Dziękuję za to wyjaśnienie. Czy są ze strony państwa pytania do senatorów sprawozdawców?

Senator Kienig, ale proszę o pytania.

### **Senator Edward Kienig:**

Zadam pytanie panu senatorowi Gawronikowi jako sprawozdawcy. Jestem zdziwiony, że z pana senatora jakoś „uszło powietrze” w porównaniu do obrad na posiedzeniu komisji. Panie Senatorze, jest niedobrze, że pan senator przedstawił sprawozdanie komisji jako konfrontację dwóch opcji. Przecież były to rozważania przede wszystkim merytoryczne. Przytoczę tylko jedno: po pierwsze, jedną z najważniejszych przyczyn dokonania reformy centrum gospodarczego rządu była konieczność wprowadzenia jednolitych zasad reprezentowania skarbu państwa oraz wprowadzenia zbiorczej ewidencji jego majątku. Opiniowana nowelizacja wprowadza niebezpieczny wyjątek od tej zasady. Po drugie, proszę zwrócić uwagę na art. 20...

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Panie Senatorze, proszę formułować pytania. Mają to być krótkie pytania, zgodnie z naszym regulaminem.

### **Senator Edward Kienig:**

Panie Senatorze, w art. 20 ust. 2 jest zapis, że Rada Ministrów może z wpływów z prywatyzacji zasilić korporacje. Jest to po prostu niezgodne z zasadą tworzenia budżetu. I po trzecie, Panie Senatorze, dyskutowaliśmy przecież o tym, że ta nowelizacja niczego nie załatwia. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Chce pan odpowiadać?

(Senator Aleksander Gawronik: Tak, mogę odpowiedzieć.)

Proszę.

**Senator Aleksander Gawronik:**

Panowie, rozstrzygamy dwie sprawy: tryb pilny oraz czy mieści się to w ramach kompetencji. Jeżeli chodzi o kompetencje, to argumenty pana senatora Kieniga są zasadne, dlatego że rzeczywiście są tu pewne naprężenia i mówiłem o tym na początku. Padło tutaj natomiast pytanie, dlaczego tryb pilny? I tu też są argumenty merytoryczne. Musimy się na coś zdecydować. Jeżeli chcemy to zrobić szybko i skutecznie, to możemy projekt przyjąć albo odrzucić. Cała sprawa sprowadza się do jednego: rząd postawił na szybkość działania. Czy Wysoka Izba podzieli ten pogląd, to jest sprawa Wysokiej Izby.

Argumenty, o których pan senator Kienig był uprzejmy powiedzieć, spokojnie wyłożyłem w trakcie całego wystąpienia. Czy akcenty zostały położone na to, o czym mówił pan senator? Powiedziałem, chodzi zwłaszcza o pkt 1 i pkt 2, że to się nie powinno mieszać. Dla wszystkich, którzy pracowali nad budżetem, konsekwencje są oczywiste. Nie chcę tutaj robić szkolnego wykładu, jakie to są zagrożenia.

Czy jest to zawirowanie między ministrami? Jest zawirowanie. Czy my mamy je rozstrzygnąć? Mamy je rozstrzygnąć.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję za tę odpowiedź.  
Jeszcze jest pytanie, proszę bardzo.

**Senator Jadwiga Stokarska:**

Panie Senatorze, czy może pan ocenić, o ile procent lub o jaką sumę po uchwaleniu dzisiejszej ustawy zmniejszy się deficyt w handlu zagranicznym Polski? Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali*).

**Senator Aleksander Gawronik:**

Nie, na pewno nie mogę. Nie, nie. Tu, proszę państwa, idą duże transakcje, które są... Zresztą wszystkie: małe, średnie i duże, podlegają tym ubezpieczeniom. Teraz trzeba popatrzeć na to, że była fala bankructw polskich przedsiębiorstw, które eksportowały na Wschód i na rynki azjatyckie. Takie zagrożenia można czasem przewidzieć, niekiedy nie można. Wydaje się, że tutaj pewne zagrożenie jest widoczne. Czy punkt widzenia pani minister Wasilewskiej zostanie przez nas uwzględniony, czy nie, to jest osobna sprawa. Ale o takim zagrożeniu mówiła. Byłoby wysoce nieetyczne, gdybym ja takiej argumentacji nie przedłożył. Trzeba natomiast zdawać sobie sprawę z tego, że rzeczywiście pewne kompetencje przesuwa się w kierunku Ministerstwa Finansów. I zachodzi pytanie, czy my to chcemy zrobić? Decyzja należy do Wysokiej Izby.

Nie można mówić wszystkiego, bo przecież stracilibyśmy tutaj parę godzin na szczegółach, na rozwijaniu pewnych uchwał Rady Ministrów, związanych z tym konsekwencji oraz różnego rodzaju zdarzeń mających miejsce poza tą salą.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Szanowni Państwo, bardzo proszę, lista mówców jest bardzo krótka. Jeśli ktoś z państwa chciałby pewną myśl wyłożyć, to proponuję się zapisać. W tej chwili bardzo proszę o krótkie pytania.

Pan senator Chorąży.

**Senator Jerzy Chorąży:**

Chciałem zapytać, czy pana zdaniem, Panie Senatorze, pod rządami ministra finansów ryzyko tych transakcji, w stosunku do obecnego stanu, zmniejszy się, czy nie?

(*Senator Aleksander Gawronik*: Chodzi o moje prywatne zdanie, czy też mam się wypowiedzieć jako członek komisji, jako sprawozdawca?)

Jako sprawozdawca, oczywiście.

**Senator Aleksander Gawronik:**

Panowie, ja zawsze wychodzę z założenia, że pieniądze powinny być w jednym ręku. Skarb i właściwości instrumentalne to jedno, a środki i panowanie nad nimi to drugie. Tutaj mówimy o instrumentach, które mają przynieść środki, i te instrumenty, moim zdaniem, powinny być przesunięte. Ale trzeba mieć świadomość tego, że nowa instytucja ministra skarbu jeszcze nie okrzepła. Nie wiemy, jakie tam są doświadczenia, nie wiemy, jakie tam jest zarządzanie i finansowanie, i podejrzewam, że z tej przyczyny Rada Ministrów zdecydowała się na taki ruch, a nie inny. To jest ściśle związane z uchwałą Rady Ministrów sprzed paru miesięcy o likwidacji jednego funduszu gwarancyjnego. To jest naturalna konsekwencja. Czy Wysoka Izba podzieli ten pogląd, czy nie, to jest z mojego punktu widzenia zupełnie obojętne.

Są natomiast dwie ścierające się opcje, i my dzisiaj musimy to rozstrzygnąć: opcja czasu i opcja pani minister Wasilewskiej, opcja pana senatora Kieniga i opcja Komisji Gospodarki Narodowej. W głosowaniu połączone komisje zdecydowanie, stosunkiem głosów 9 do 3, zarekomendowały odrzucenie ustawy. Ale, jak Wysoka Izba słyszała, poprzedni referent wnosił o jej przyjęcie.

**Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo. Wszyscy już, tak?

Pan senator Szczepański? Ale proszę o pytanie do sprawozdawcy.

### **Senator Andrzej Szczepański:**

Oczywiście, Panie Marszałku. Dziękuję pięknie. Panie Senatorze, czy zrobimy lepiej, jeżeli stwierdzimy dzisiaj, że interesy naszych eksporterów są zagrożone, i czy lepiej będzie, jeżeli odrzucimy tę ustawę? To jest jedno pytanie. I drugie pytanie *a propos* ubezpieczeń: minister finansów czy minister skarbu państwa? Chcę powiedzieć, że 64% udziału w KUKIE ma skarb państwa, który reprezentuje minister finansów. W Polsce działa poza KUKIE jeszcze 41 firm ubezpieczeniowych podległych resortowi finansów. Czy gdyby się tak stało, że zabezpieczenia eksporterów przeniesiemy do ministra skarbu, pozostałe 41 firm ubezpieczeniowych zostawimy w Ministerstwie Finansów, czy też robimy rewolucję? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję.  
Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Aleksander Gawronik:**

Panie Senatorze, pan jest lepszym ubezpieczeniowcem niż ja, to jest poza dyskusją. Ale ja chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz: czasem podpisuje się transakcje handlowe z pełną świadomością, że się na tym poniesie stratę. I to jest polityka. Poprzez określoną działalność finansuje się określoną grupę, bo ona funkcjonuje w określonym państwie. Jeżeli będziemy na to narażali normalne towarzystwa ubezpieczeniowe, to po prostu to nie wypali. Musi być mechanizm działania, który poprzez instrumentaria gospodarcze pozwala załatwić interesy państwowe. Wydaje się, że lepiej będzie, jeżeli ta koncepcja przejdzie.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Bardzo dziękuję.  
Panie Senatorze, proszę bardzo, ale proszę też o pytania do ustawy i do sprawozdania.  
Proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Jarzembowski:**

Panie Sprawozdawco, mam pytanie dotyczące kwestii, która nie jest tutaj, moim zdaniem, wypowiedziana, ale wyraźnie się przewija się, nawet jeśli sędzić po składzie osób zadających konkretne pytania. Czy komisja rozważała, czy nowelizacja tej ustawy może godzić w interesy polskiej wsi i rolnictwa? Dziękuję.

### **Senator Aleksander Gawronik:**

Proszę państwa, ja mieszkam na wsi, ale ja myślę, że to jest dosyć odległy projekt. Jeżeli

będą jakieś kontrakty żywnościowe i ktoś wyeksportuje żywność w kierunku zagrożonym dużym ryzykiem, i nie dostanie pieniędzy, to w tym właśnie sensie godzi to w interesy polskiej wsi, natomiast czy w innych, tego nie wiem. Po prostu nie potrafię odpowiedzieć. Ja jestem niezależny, nie jestem z żadnej opcji, patrzę na to z pewnego dystansu, ale niewątpliwie dzisiaj coś się tu, na tej sali dzieje, niewątpliwie coś ma tutaj miejsce. Poza dyskusją jest to, że ścierają się dwie opcje w sprawie tego, kto ma tym kierować. Według jednej, minister skarbu... (*Rozmowy na sali*). Nie, Panowie, nie żartujmy.

(*Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk: Proszę o ciszę.*)

Według drugiej – minister finansów. Takie opcje się ścierają i my mamy to rozstrzygnąć. Każdy rozstrzygnie tak jak uważa. Jakie było głosowanie – pokazałem. Kto jak głosował – można zobaczyć na liście. Po prostu zderzyły się dwie opcje. W Komisji Gospodarki Narodowej nie uzyskało to rekomendacji. Wydaje się, że temat fascynuje dlatego, że tu chodzi o bezpieczeństwo polskich eksporterów, o polską politykę gospodarczą, promocję tej polityki. Trzeba sobie zdawać sprawę z konsekwencji wyboru metody, tego, jak panować nad tym pieniądzem i próbować go nie rozproszyć.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję, Panie Senatorze, za odpowiedzi na pytania.

Otwieram debatę.

Przypominam państwu o wymogach regulaminowych dotyczących czasu wypowiedzi w debacie oraz o konieczności wcześniejszego zapisywania się do głosu u senatora Borkowskiego, który dziś prowadzi listę mówców.

Jeśli państwo zdecydujecie o składaniu wniosków o charakterze legislacyjnym, proszę pamiętać, aby uczynić to na piśmie.

W debacie jako pierwsza zabierze głos pani senator Grażyna Ciemniak, jako drugi wystąpi pan senator Bartodziej.

Bardzo proszę panią senator o wystąpienie.

### **Senator Grażyna Ciemniak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jestem zażenowana dotychczasowym przebiegiem debaty. Jako członek Komisji Gospodarki Narodowej, jak również członek Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych, muszę powiedzieć, że sprawozdawca, pan senator Gawronik absolutnie nie potrafił przedstawić tego, co merytorycznie działo się na posiedzeniu komisji. Chciałabym więc przekazać kilka słów, merytorycznych, na temat celowości nowelizacji ustawy.

(senator G. Ciemniak)

Najpierw jednak może jeszcze kilka moich własnych odpowiedzi na pytania, jakie tu uszliśmy, ponieważ jako członek komisji byłam wśród tych 3 osób, które głosowały za przyjęciem ustawy bez poprawek, do czego również postaram się zachęcić panie i panów senatorów. To nie jest tak, że nie ma merytorycznych przesłanek i myślę, że senator sprawozdawca mógłby się trochę lepiej przygotować do złożenia sprawozdania z obrad dwóch, bardzo istotnych merytorycznie, komisji senackich.

Na podstawie funkcjonowania całego systemu handlu zagranicznego, a także naszej debaty na temat polityki handlu zagranicznego, która odbyła się niedawno w Senacie, chcę powiedzieć, iż to, że nie będziemy ubezpieczać kontraktów, że nie będzie elastyczności w sprawach dotyczących ubezpieczeń i gwarancji kontraktów, może godzić w całą gospodarkę. Może stanowić zagrożenie zarówno – i tu odpowiem panu senatorowi Jarzembowskiemu – dla polskiej wsi, dla polskiego rolnictwa, jak również dla polskiego przemysłu, dla polskich usług.

Przejdę teraz do *meritum* sprawy. Uważam, że przedkładany projekt nowelizacji o gwarantowanych przez skarb państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych ma autentycznie na celu dalsze usprawnienie systemu promocji polskiego eksportu, który powinien być i który wymaga wsparcia skarbu państwa.

Przytoczę może brzmienie art. 2, który jest częściowo nowelizowany. Myślę, że jest on bardzo ważny, dlatego że mówi o tym, iż ubezpieczenie kontraktów eksportowych obejmuje szkody poniesione przez ubezpieczającego w wyniku niemożności wykonania kontraktu eksportowego bądź w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania kontraktu przez kontrahenta zagranicznego, jeżeli szkody te są następstwem zdarzeń określonych jako ryzyko niehandlowe. Ważne jest, że dotyczy to ryzyka politycznego, ryzyka katastrofalnego, jak również ryzyka przewlekłej zwłoki w wypełnianiu zobowiązań płatniczych przez państwo lub dłużnika publicznego, innego dłużnika, za którego poręczyło państwo lub dłużnik publiczny.

Oczywiście wchodzi tu w grę polityczny wymiar, rzecz nie do dyskusji w naszej Izbie, tych kontraktów, które są zawierane na okres dłuższy niż rok w wielu krajach, gdzie ryzyko jest duże z różnych względów – zmieniają się rządy, zmieniają się opcje polityczne, które rządzą, zmieniają się grona osób, z którymi były już nawet domawiane odpowiednie kontrakty i zasady ich realizacji.

Także ze względu na członkostwo Polski w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju trzeba powiedzieć, że przedstawiony projekt ma na celu wprowadzenie identycznych rozwiązań prawnych, jakie są stosowane w krajach należących do tej organizacji. Rozwiązań zresztą już

sprawdzonych i w efekcie prowadzących do poprawy konkurencyjności eksportu.

Okres funkcjonowania ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o gwarantowanych przez skarb państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych wskazuje, że działalność korporacji oraz oferowana ochrona ubezpieczeniowa z gwarancjami skarbu państwa jest jednym z najbardziej istotnych narzędzi promocji i rozwoju polskiego eksportu. Na podstawie osiągniętych rezultatów można już w chwili obecnej mówić, iż działalność korporacji jest doceniana przez samych eksporterów. Myślę, że warto przytoczyć kilka liczb.

Padają tutaj pytania, na ile zwiększy się eksport z tytułu funkcjonowania nowelizacji ustawy. Tego nie można przewidzieć w sposób jednoznaczny, ale są wyniki, które pokazują, iż w 1994 r. objęto ubezpieczeniem obrót eksportowy w wysokości 82,8 miliona dolarów amerykańskich. W 1995 r. był to już eksport o wielkości 256,4 miliona dolarów amerykańskich, a w 1996 r. wartość eksportu objętego ubezpieczeniem wzrosła do kwoty 354,4 miliona dolarów amerykańskich. Co roku również wzrasta liczba krajów, do których eksport jest realizowany z ochroną ubezpieczeniową. W ubiegłym roku ubezpieczono od ryzyka handlowego eksport do 51 krajów, natomiast ubezpieczeniem od ryzyka niehandlowego, realizowanego z gwarancjami skarbu państwa, objęto eksport do 16 krajów, przede wszystkim do tych charakteryzujących się wysokim stopniem ryzyka gospodarczego.

Chcę również powiedzieć, iż podczas obrad komisji rzeczywiście dyskutowaliśmy na temat elastyczności podejmowania decyzji dotyczących gwarancji skarbu państwa. Ja przyjąłam argumenty rządu. Dotychczas, raz w roku, Rada Ministrów określała zasady ubezpieczania przez korporację kontraktów eksportowych, gwarantowanych przez skarb państwa. Jednak doświadczenie pokazuje, że niezbędne jest szybsze reagowanie na potrzeby eksporterów. Wywołało to konieczność dostosowania zasad ubezpieczenia do zmieniających się warunków na rynkach importerów oraz dokonywania zmian w warunkach ubezpieczenia pod kątem szeroko pojętej współpracy z eksporterami i agencjami ubezpieczeniowymi. Taką właśnie możliwość stwarza powołanie Komitetu Polityki Ubezpieczeń Kredytów i Gwarancji Ubezpieczeniowych, co jest jednym z elementów nowelizacji ustawy, o której mówimy.

Komitety takie funkcjonują w krajach OECD. Ustalają one zasady działania agencji ubezpieczeń kredytów eksportowych, kreują politykę państwa w dziedzinie eksportu, opiniują pod tym kątem wnioski o ubezpieczenie, a także rozpatrują propozycje wszelkich zmian związanych z ubezpieczeniem należności eksportowych. Ich działalność sprawdziła się w praktyce w krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej. Potwierdza to



(senator G. Ciemniak)

zasadność i potrzebę powołania komitetu w ramach systemu ubezpieczeń, gwarantowanego w Polsce przez skarb państwa.

W nowelizowanej ustawie proponuje się także zmiany mające na celu rozszerzenie możliwości zakresu ubezpieczenia poprzez wprowadzenie zmian korzystnych dla eksporterów. Na przykład dotychczasowa ustawa enumeratywnie wyliczała zdarzenia wywołujące szkodę. Natomiast nowelizacja umożliwi eksporterom i bankom finansującym polski eksport zrekompensowanie strat również z tytułu sytuacji katastrofalnych, a także zdarzeń o charakterze politycznym, nie wymienionym *stricto* w ustawie.

Musimy zatem doskonalić system kontraktów eksportowych gwarantowanych przez skarb państwa, szczególnie w aspekcie pogarszających się wyników handlu zagranicznego, aby zwiększyć efektywność promocji eksportu, a taką możliwość stwarza przedkładany projekt nowelizowanej ustawy.

Przygotowujemy ostateczny projekt uchwały dotyczącej polityki handlowej naszego kraju. Jest on przygotowywany przez Komisję Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Zapisaliśmy w nim konieczność stworzenia przez państwo warunków do rozwiązywania problemów związanych z eksportem, zwiększenia korzystnego bilansu eksportu oraz zaistnienia jak największej liczby firm, które będą zainteresowane eksportem.

Reasumując, będę głosowała za przyjęciem ustawy bez poprawek. Uważam bowiem, że są tutaj jednoznacznie rozstrzygnięte również sprawy kompetencyjne ministra finansów i ministra skarbu państwa. Myślę, że warto powiedzieć, iż w dotychczasowym stanie prawnym minister finansów pełni nadzór nad działalnością korporacji w zakresie ubezpieczenia kontraktów eksportowych, jest też rada nadzorcza, której przewodniczącym jest podsekretarz stanu z Ministerstwa Finansów. Nie widzę więc tutaj zagrożeń związanych z kompetencjami.

Sprawa ta jest uzasadniona skalą ubezpieczeń gwarantowanych przez skarb państwa. Przypominę, że obciążają one wprost budżet państwa na rok 1997... (*Wicemarszałek sygnalizuje, że kończy się czas wypowiedzi*).

Już kończę, Panie Marszałku.

Obciążają go w wysokości około 3 miliardów 400 milionów złotych. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Proszę państwa, ogłaszam 2 minuty przerwy. Bardzo proszę o pozostanie na miejscach. (Przerwa w obradach od godziny 9 minut 15 do godziny 9 minut 26)

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Panie i Panowie Senatorowie!

Uprzejmie proszę, żeby państwo zechcieli zająć miejsca. Proszę o zamknięcie drzwi.

Proszę, żeby państwo senatorowie zajęli jednak miejsca.

Panie Senatorze Wyględowski, uprzejmie proszę!

Przepraszam państwa za tę niespodziewaną przerwę. Jak państwo zauważyli i wiedzą, była ona związana z zasłabnięciem, nie wiem, jak to określić, pana senatora Orzechowskiego, którego przewieziono w tej chwili do kliniki rządowej. Dowiemy się nieco później, co się stało.

Pan senator Bartodziej. Bardzo proszę o zabranie głosu. Kolejnym mówcą będzie pan senator Andrzej Chronowski.

### **Senator Gerhard Bartodziej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chcę jednoznacznie poprzeć ustawę i prosić Wysoki Senat o przyjęcie jej w takiej formie, w jakiej została przedłożona. Jestem przekonany, że pytania i dyskusja w komisji nie dotyczyły w dużej mierze ustawy, lecz domniemań co do różnych możliwych zdarzeń, nie mających jednak bezpośredniego związku z materią samej ustawy. Stwierdzam, że rozwiązania, jakie proponuje ustawa, są racjonalne, nie różnią się od rozwiązań w innych krajach – przyglądałem się rozwiązaniom i sposobowi funkcjonowania niemieckiego „Hermesa”.

Jesteśmy w Polsce dopiero na wstępnym etapie instytucjonalnego wspierania eksportu. Objętość eksportu wspieranego jest niewielka w stosunku do tego, co robią znacznie zamożniejsze kraje zachodnie. Ten fakt też jest oczywisty. W działalności korporacji ubezpieczeń kredytów eksportowych są dwa składniki. Jest funkcja ubezpieczenia transakcji, która może być realizowana w trybie działalności ubezpieczeniowej. Jest też funkcja wychodząca poza normalne ubezpieczenie, promocyjna, która sprawia, że podejmuje się większe ryzyko eksportu działań, a jego koszt zostaje przeniesiony w części na korporacje, w tym przypadku na budżet.

Dla tego pozahandlowego ryzyka jest potrzeba podejmowania decyzji o charakterze politycznym. To jest oczywiste. Myślę, że przejście od sytuacji, w której decyzje podejmowane były przez Urząd Rady Ministrów, przez Komitet Rady Ministrów, do sytuacji, w której podejmowane będą przez organ mniejszy, Komitet Polityki Ubezpieczeń Kredytów i Gwarancji, jest racjonalne. Zapewnia to możliwość podjęcia decyzji w dowolnym czasie. Zwołanie takiego ciała jest prostsze niż przedłożenie problemu na forum całego rządu. Dlatego oczekuję, że korzyść z wprowadzenia ustawy będzie polegała na zdolności do

(senator G. Bartodziej)

szybszego reagowania. Skład członków komitetu wydaje się zapewniać równowagę między interesami skarbu państwa, ministra gospodarki, ministra finansów, ministra rolnictwa, jak również ministra spraw zagranicznych. Myślę, że możemy tę ustawę poprzeć. Nie pogorszy to w żaden sposób dotychczasowej sytuacji, a stworzy szanse na działanie znacznie bardziej elastyczne.

W dyskusji, jaką prowadziłem na komisji, pojawiała się tylko jedna wątpliwość, która jest do wyjaśnienia, mianowicie, kwestia przewodnictwa ministra finansów. Jest to rozwiązanie, dla którego można znaleźć argumenty. Ponieważ rzecz dotyczy operacji na pieniądzu, byłoby logiczne, żeby było to w gestii ministra finansów. Jest możliwa również inna interpretacja. Ponieważ sprawa wchodzi w zakres polityki gospodarczej, to mógłbym równie dobrze wyobrazić sobie, że mógłby przewodniczyć minister gospodarki mający pogląd na całość gospodarki, łącznie ze sprawami finansów, skarbu państwa i rolnictwa. Ale nie przypisuję temu problemowi znaczenia pierwszorzędowego.

To, jak będzie funkcjonować komitet, zależy od jego regulaminu, od rozporządzenia, które ustawi reguły działania samego komitetu. Dla mnie, patrzącego w sposób trochę analityczny, bardzo istotne jest pytanie, w jaki sposób będziemy wyceniać ryzyko określonych transakcji? Ryzyko jest wielkością mierzalną, do skwantyfikowania. Jeżeli bym je ujął matematycznie, to jest liczba w przedziale od 0 do 1 – zero, nie ma ryzyka żadnego; jeden, ryzyko pełne. Myślę, że w podejmowaniu decyzji, również politycznych, dotyczących wspierania eksportu do określonego kraju, występuje jednak problem wyceniania tego ryzyka. Nie może to być przedmiotem ustawy, ale bardzo by mnie interesowało, jak widzi się sposób zbudowania instytucji eksperckiej, która by mogła wspierać komitet polityczny w wycenie ryzyka tak, żeby wycena nie była tylko kwestią osobistych poglądów ludzi, którzy wchodzi w skład komitetu.

Wiem, że w działalności towarzystw ubezpieczeniowych – gdzie stosuje się metody statystyki matematycznej, rachunku prawdopodobieństwa i złożone metody z zakresu teorii podejmowania decyzji – sprawa wyceny ryzyka, sprawa oprzyrządowania odgrywa dużą rolę. To nie wyklucza również, moim zdaniem, funkcjonowania tej instytucji, podejmowania decyzji o charakterze czysto politycznym, jeżeli zajdzie taka konieczność.

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że jednym z istotnych zadań komitetu powinno być zapewnienie równowagi między budżetem państwa a Korporacją Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych. Chodzi o to, aby w działalności tego komi-

tetu nie podjęto nadmiernego ryzyka, z którego wynikałyby zobowiązania przekraczające znacznie to, co budżet państwa postawi do dyspozycji jako pieniądze przeznaczone na wspieranie eksportu w ramach kompensowania ryzyka nie-handlowego.

Myślę, że na stanowisku połączonych komisji – ja należę do tych 3 osób, które głosowały zdecydowanie za przyjęciem ustawy – zaważył również w sporej mierze klimat obrad Zgromadzenia Narodowego, a także to, że argumenty za trybem pilnym w pierwszym momencie nie wydają się oczywiste. Dla mnie przynajmniej jest jasne, że taki klimat nie sprzyjał rozpatrywaniu ustawy w sposób bardzo chłodny. Nie chcę wchodzić tutaj w dyskusję, w jaki sposób określone napięcia polityczne, bez wątpienia istniejące, mogą wpływać na zajmowane stanowiska. Jestem głęboko przekonany, że jeśli przyjmimy ustawę, to niczego nie zepsujemy, a stworzymy szansę na sprawniejsze funkcjonowanie tej, jakże potrzebnej, instytucji. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo senatorowi Bartodziejowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Chronowskiego. Kolejnym mówcą będzie pan senator Bogusław Maśior.

#### **Senator Andrzej Chronowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Podczas nie tak dawno odbywanej w Senacie dyskusji na temat handlu zagranicznego można było stwierdzić, że w zasadzie nie ma w naszym kraju strategicznej polityki proeksportowej, są tylko pewne punkciki, które powodują, że jest jakaś promocja naszego eksportu. Same wyniki, kilkanaście miliardów dolarów deficytu w handlu zagranicznym za 1996 r., stanowi chyba wystarczający dowód na to, że tej polityki nie ma. Każdy punkt, który prowadzi do wzmocnienia naszego eksportu, wydaje się słuszny. I zgodnie z tym, co powiedział pan senator Bartodziej, jeśli omawiana ustawa miałaby zmierzać w tym kierunku, to tryb pilny akurat w tym przypadku wydaje się właściwy. Niestety, tylko w związku z tą kwestią. Gdy uważniej przyjrzymy się tej tak krótkiej ustawie, to okaże się, że budzi ona szereg merytorycznych wątpliwości.

Na dobrą sprawę rozszerzenie gwarantowanych przez skarbu państwa ubezpieczeń kontraktów eksportowych zawiera się w dwóch pierwszych punktach nowelizacji. Akurat z tymi przepisami bym się zgodził. Jeśli chodzi natomiast o znowelizowany art. 7, to przyznaję, że dla mnie jest trochę niezrozumiały. Mianowicie tworzy się superkomitet polityki ubezpieczeń kredytów, gwarancji ubezpieczeniowych. Jest to, pro-

(senator A. Chronowski)

sze państwa, kolejne ciało o niesamowicie potężnych uprawnieniach, łącznie z prawem opinowania konkretnych wniosków o ubezpieczenie kontraktów eksportowych. Dla mnie jest to zupełnie niezrozumiałe przede wszystkim z jednego powodu. Korporacja KUKĘ funkcjonuje jako spółka akcyjna, ze statutem w formie aktu notarialnego, z zarządem spółki, z radą nadzorczą. Proszę państwa, ta rada nadzorcza liczy 14 osób. Jak się okazuje, większościovym udziałowcem, akcjonariuszem, jest w KUKĘ minister finansów, minister gospodarki i Narodowy Bank Polski. Nie wiem, co stoi na przeszkodzie, aby walne zgromadzenie akcjonariuszy KUKĘ do składu rady nadzorczej powołało właśnie tych przedstawicieli resortów, pięciu ludzi, w randze sekretarza czy podsekretarza stanu? Jeśli statut na to nie zezwala, to jakim problemem, dla mających większość udziałów, jest zmiana statutu? Proszę państwa, nie róbmy problemu tam, gdzie praktycznie go nie ma. Spółka akcyjna jest jakąś firmą, w związku z tym pewne sprawy można scedować na radę nadzorczą, a nie rozwijać jakichś superkompetencji dodatkowego ciała, gdzie zazwyczaj będą konflikty, jak śmiem twierdzić. Po co w zasadzie jest ta rada nadzorcza i zarząd? Po to, żeby brać pieniądze? Taki jest mój argument. Akurat z zapisem dotyczącym superkomitetu nie mogę się zgodzić, proszę państwa.

Kolejna sprawa. Pobrmiewały tutaj głosy, że jest to spór o kompetencje ministra finansów i ministra skarbu państwa. Nie. To nie jest spór, proszę państwa. Nie tak dawno uchwaliliśmy tak zwaną reformę centrum. Klub Senacki NSZZ „Solidarność” proponował stworzenie instytucji skarbu państwa z jeszcze większymi kompetencjami dla tegoż ministra. Oznaczało to rzeczywiście potężny zakres obowiązków, ale i potężną odpowiedzialność z tego tytułu. Niektóre nasze poprawki nie zostały niestety zaakceptowane, ale zgodzili się państwo z reformą centrum. Powrót pewnych kompetencji do ministra finansów jest praktycznie, z tego co widzę, drugą nowelizacją. Co nastąpi dalej? Takie jest moje drugie zastrzeżenie. Z tym na na pewno nie mogę się zgodzić.

I trzecie zastrzeżenie. Chodzi oczywiście o art. 20 ust. 2, gdzie mówi się o środkach z prywatyzacji przedsiębiorstw. Proszę państwa, generalnie jest tak z wyprzedawaniem w firmach majątku i przeznaczaniem go na konsumpcję, że prowadzi to do likwidacji firmy. I to jest działanie tylko na bardzo krótką metę. Majątek państwowy w zasadzie jest przeznaczony na konsumpcję, bo ma wspierać – powtarzam, w naszym eksporcie stanowi to drobny punkt – tak zwane rozszerzenie gwarantowanych przez skarb państwa ubezpieczeń kontraktów eksportowych. W żaden sposób nie powoduje to wzrostu konkurencji, jak

twierdzą niektórzy. W związku z tym, proszę państwa, ja też nie mogę się zgodzić z takim zapisem.

To są te koronne argumenty, które były stawiane na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, niestety, wątpliwości nie zostały rozwiązane. Nie wiem, może pani minister Wasilewska, jako naprawdę świetny fachowiec, rozwieje nasze wątpliwości.

W imieniu Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność” pragnę natomiast zaproponować poprawkę, żeby nie wyglądało na to, że wszystko generalnie przekreślamy. Uważam, że dwa pierwsze punkty nowelizacji w art. 1 są słuszne, dają jakiś dodatkowy argument proeksportowy, w związku z tym wolelibyśmy zostawić te zapisy. Proponuję natomiast skreślić wszystkie pozostałe, aż do art. 2.

(Senator Piotr Mischuk: Dlaczego i pkt 8, skoro jest to zmiana legislacyjna?)

Dlaczego także pkt 8? Było o to pytanie. Proszę państwa, przecież na dobrą sprawę kompetencje ministra współpracy gospodarczej z zagranicą przejął w reformie centrum minister gospodarki, więc chyba to jest jasna sprawa.

Proszę Wysoką Izbę o poparcie naszych poprawek. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Andrzejowi Chronowskiemu.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogusława Maşiora, kolejnym mówcą będzie pan senator Henryk Makarewicz.

#### **Senator Bogusław Maşior:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W naszej dzisiejszej debacie właściwie trochę zapominamy o tych, do których ustawa jest kierowana, to znaczy o eksporterach. Ponoszą oni bowiem ryzyko wchodzenia na nowe rynki lub ryzyko tego, co się nazywa zawirowaniem w życiu ekonomicznym świata czy określonych regionów. Pamiętam dyskusję w Komisji Gospodarki Narodowej nad reformą centrum. Próbowaliśmy nawet proponować przesunięcie o pewną fazę reformy w ministerstwach przemysłu, współpracy gospodarczej, ale z różnych przyczyn było to niemożliwe. Uważam, że byłoby bardzo źle, gdybyśmy traktowali zapis o reformie centrum i całą tę reformę jako pewien kanon nie do podważenia, gdzie czystość zapisów w nim zawartych jest rzeczą nadrzędną. Życie jest zawsze bogatsze od tego, co sami wymyślimy. I właśnie życie pokazuje, że pewne ustawy – wśród nich ustawę dotyczącą ubezpieczeń gwarantowanych przez skarb państwa – należy po prostu dostosowywać do zmieniających się realiów.

(senator B. Mąsior)

Przepraszam pana senatora Chronowskiego, ale wydaje mi się, że zostawienie z tej nowelizacji tylko pktu 1 i pktu 2 praktycznie w żaden sposób nie rozwiązuje problemu.

Gwarantowanie kredytów, gwarantowanie kontraktów eksportowych jest bardzo ważne, ale to jeden z wielu elementów promocji polskiego eksportu, polskiej obecności na rynkach świata. To, co się dzisiaj dzieje – mam na myśli początek drogi korporacji KUKA – świadczy o tym, że ta korporacja, tak jak wiele innych instytucji, musi się uczyć także ponoszenia ryzyka.

Po senackiej debacie nie tylko nad problemami eksportu i udziału naszego kraju w międzynarodowym podziale pracy i handlu, wszyscy wiemy, że bardzo często polityka osób, ministrów odpowiedzialnych za finanse, za gospodarkę, pozostawia wiele do życzenia. Odnosiliśmy wrażenie, że istnieją właściwie odrębne polityki: ministra finansów, dawnego ministra przemysłu, ministra współpracy gospodarczej z zagranicą. Dochodzi jeszcze do tego duża samodzielność Narodowego Banku Polskiego.

Moim zdaniem, powołanie komitetu, w skład którego wchodzi ministrowie: finansów, gospodarki, skarbu państwa, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, spraw zagranicznych oraz przedstawiciel Narodowego Banku Polskiego, daje gwarancję, że nie będzie to tylko ciało dekoracyjne. To nie będzie zastępowanie rady nadzorczej KUKA SA, gdyż do zadań komitetu, zgodnie z art. 7 pkt 6, ma należeć rozpatrywanie propozycji zmian w działalności korporacji i przedstawianie ich ministrowi finansów. Punkt 6 w art. 7 jest bardzo ważny ze względu na to, aby komitet, panowie ministrowie i przedstawiciel NBP, wreszcie kreowali własną wspólną politykę, która z kolei będzie kreować polski eksport.

Przecież nie tworzymy nowelizacji ustawy na określony czas, tylko do wyborów. Nie powinniśmy tworzyć wrażenia, że właściwie to nie gospodarka jest ważna, a opcje polityczne. Tak przecież nie jest. Uważam, że zapis tej nowelizacji i jego przyjęcie nie stwarzają żadnego zagrożenia. Dają natomiast duże szanse na to, że w Polsce będzie się coraz bardziej doskonalił system ubezpieczeń kontraktów eksportowych.

Jest takie powiedzenie: trzeba wiedzieć, ile stracić, żeby móc zyskać. To właśnie jest ten element wyceny ryzyka, o którym mówił pan senator Bartodziej. Na rynki Wspólnoty Państw Niepodległych, byłego Związku Radzieckiego, wchodziły firmy, przedstawicielstwa niemieckie, właśnie w oparciu o skutecznie funkcjonujący fundusz „Hermes”. Być może poniesiono tam określone straty, ale były one wkalkulowane w efekt – w działanie, które dzisiaj przynosi zyski. Nas tam po prostu nie ma.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie nowelizacji bez poprawek.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję panu senatorowi Mąsiorowi.

Proszę pana senatora Henryka Makarewicza o zabranie głosu. Kolejnym mówcą będzie pan senator Andrzejewski.

### **Senator Henryk Makarewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wróć do wystąpienia sprawozdawcy, pana senatora Gawronika, który miał rozdwojenie jaźni i nie wiedział, czy mówi w imieniu komisji, które reprezentował, czy w imieniu własnym, czy może jeszcze kogoś innego.

Podczas prac komisji absolutnie nie było dyskusji o opcjach politycznych, była dyskusja merytoryczna. Głosowania również nie były polityczne, głosowano niezależnie od opcji politycznych.

Proszę nie sugerować takich rzeczy, Panie Senatorze, bo to nie służy dyskusji, dowodzi tego ta debata. Nie służy to także powadze Izby.

Dlatego apeluję, aby sprawozdawcy wczytali się w protokół, jeśli nie mogą być obecni do końca na wspólnym posiedzeniu połączonych komisji czy własnej komisji, i wiernie prezentowali prace i efekty prac komisji, w których uczestniczą.

Panie i Panowie Senatorowie! To nie jest tak, że to, co nowe, musi być dobre, lepsze, wspaniałe. To nie jest tak, że to, co chcemy stworzyć i co ma zastąpić istniejące systemy ubezpieczeń, będzie funkcjonowało bardzo dobrze. Myślę, że najważniejsze jest, żeby nic nie burzyć, ale doskonalić to, co już funkcjonuje. W mojej ocenie, przyjęta przez Sejm nowelizacja ustawy nie zawiera żadnych nowych rozwiązań prawnych sprzyjających unowocześnieniu polskiego systemu ubezpieczeń i gwarancji eksportowych. W szczególności nie można się zgodzić z tezą, że osiągnięciu tego celu ma służyć przejęcie dotychczasowych kompetencji Rady Ministrów w zakresie objętym ustawą przez Komitet Polityki Ubezpieczeń Kredytów i Gwarancji Ubezpieczeniowych. Bezcelowe jest zatem udowadnianie, że zastąpienie jednego organu określającego zasady działania korporacji przez inny organ nie rozwiąże żadnego z problemów promocji polskiego eksportu. Rozwiązania przyjęte w uchwalonej przez Sejm ustawie nie usprawnią również procedury uzyskiwania ubezpieczenia kontraktów eksportowych, co zresztą wyraźnie sugeruje uzasadnienie projektu nowelizacji. Decyzje o ubezpieczeniu kontraktów eksportowych podejmował do tej pory zarząd korporacji, kierując się szczególnie zasadami działalności korporacji określonymi przez Radę Ministrów.

(senator H. Makarewicz)

W świetle proponowanej nowelizacji każdy wniosek o ubezpieczenie kontraktu eksportowego będzie musiał być zaopiniowany przez powołany komitet. Zdążamy zatem do czegoś, czemu się często na tej sali sprzeciwiamy, do centralizacji w podejmowaniu decyzji. Muszą być określone zasady, nikt nie powinien nikomu robić łaski, że jemu przyznaje gwarancję, a komuś innemu nie. Tylko zasady powinny wyraźnie określać, czy ktoś może, czy nie może skorzystać z szans, jakie dają gwarancje.

Moim zdaniem, za faktyczną przyczynę nowelizacji ustawy należy więc uznać wolę pozostawienia ministrowi finansów wykonywania praw z akcji należących do skarbu państwa w KUKE SA, wolę sterowania. Nie wydaje mi się bowiem, żeby do końca można było liczyć na postęp w tym zakresie.

Podczas debaty handlowej wiele mówiliśmy na temat metod, na temat różnych rozwiązań. Myślę, że na tej sali nikt nie sprzeciwia się temu, by rozwijał się polski handel, a przede wszystkim polski eksport. Sądzę, że ta nowelizacja absolutnie nie spełnia oczekiwań, zwłaszcza, że wchodzi w trybie pilnym, kiedy pracuje Zgromadzenie Narodowe. Pamiętam wiele ustaw, które były rzucone *ad hoc*. Okazywało się później, że w bardzo krótkim czasie musimy je nowelizować po raz kolejny, bo poprzednia, pospieszna nowelizacja nie była wystarczająco precyzyjna.

Moją uwagę zwrócił również art. 20 pkt 2: „Rada Ministrów może zlecić właściwym ministrom przekazanie korporacji na rachunki...”. Mówił o tym dokładnie pan senator Chronowski. Widać wyraźnie, że burzy to zasady ustawy budżetowej, że może tworzyć furtkę umożliwiającą omijanie parlamentu przy podejmowaniu decyzji. A coraz częściej mamy z tym do czynienia, obserwujemy bowiem pewne procesy, skupianie się w bardzo wąskim gronie ludzi podejmujących decyzje, które dotyczą całego społeczeństwa polskiego.

Szanowni Państwo! Komisje wniosły propozycję odrzucenia projektu w całości. Myślę, że można popracować również nad jego usprawnieniem.

Wątpię jednak, czy uda się rzeczywiście to poprawić, skoro ta ustawa ma zostać uchwalona w trybie pilnym. Dlatego też sądzę, że byłoby bardziej zasadne, gdyby projekt ustawy został po raz kolejny skierowany w trybie normalnym do parlamentu i poważnie rozpatrzony, aby i posłowie, i senatorowie mieli czas na dokładne przeanalizowanie szans i korzyści wynikających z tego typu ustawy.

Rozmawiałem z posłami, którzy przegłosowali projekt rozpatrywany teraz przez Senat. Większość po prostu nie wiedziała, o co chodzi. W tej atmosferze, wśród różnych wydarzeń politycz-

nych, przy tych emocjach, jakie miały miejsce w zeszłym tygodniu w Sejmie, naprawdę czasami nawet tego typu ustawy, dość znaczące, uchodzą uwadze posłów.

Dlatego sądzę, że Izba Wyższa powinna podejść do tego z powagą i jeszcze raz proponuję, by rzeczywiście podejść do tego poważnie, a mianowicie zgodzić się z propozycją obu komisji – propozycją odrzucenia tego projektu. Mam nadzieję, że Wysoki Sejm podzieli naszą opinię i że w niedługim czasie rząd skieruje do parlamentu bardziej dopracowany projekt, który będzie mógł być z uwagą rozpatrzony. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję panu senatorowi Makarewiczowi.

Proszę pana senatora Andrzejewskiego o zabranie głosu. Kolejnym mówcą będzie pan senator Tadeusz Rewaj.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przysłuchując się obradom połączonych komisji, które wnoszą o odrzucenie tej ustawy, trudno mi nie podzielić zdania większości tych komisji. Trudno mi nie zgodzić się z wystąpieniem mojego przedmówcy. Musimy teraz zadać sobie pytanie: czy rzeczywiście te przesłanki, o których mówią zwolennicy tej nowelizacji, są związane z samą nowelizacją, czy są związane z ustawą, którą nowelizujemy? Bardzo wiele z tych wypowiedzi byłoby słusznych, gdybyśmy tę ustawę dopiero tworzyli, a nie nowelizowali. Trzeba spytać: czy mechanizmy wynikające z dotychczasowej ustawy nie zapewniały realizacji tych celów, o których tu mówiono? Okazuje się, że jeżeli porównamy te teksty, wszystko to jest w tekście ustawy, którą tak pilnie nowelizujemy.

W związku z tymi wątpliwościami sięgnąłem do uzasadnienia podpisanego przez premiera Cimoszewicza i tam w konkluzji przeczytałem, cytuję: „Wystąpił zatem brak spójności, w związku z reformą centrum, zapisów w ustawach, co powodowałoby, że minister finansów miałby sprawować nadzór, nie posiadając podstawowych instrumentów pełnienia tego nadzoru. W związku z powyższym wejście w życie wyżej wymienionej nowelizacji ustawy powinno nastąpić przed dniem 30 czerwca 1997 r., to jest terminem przekazania do ministerstwa skarbu kompetencji ministra finansów w zakresie nadzoru właścicielskiego, wykonywanego w odniesieniu do spółek z udziałem skarbu państwa.”

I tu muszę powiedzieć na obronę pana senatora Gawronika, że jeżeli kierował się bezpośrednio tym, o co chodzi w uzasadnieniu tej ustawy

(senator P. Andrzejewski)

podpisanym przez ministra Cimoszewicza, to rzeczywiście właśnie mniej więcej tak ono wygląda. My jednak dyskutujemy nad sensem całej tej ustawy – ustawy nowelizowanej, nie tylko nowelizującej – a ona daje tę instrumentalizację, o której tutaj mowa. W związku z tym opinie i wątpliwości naszego biura prawnego są w pełni uzasadnione. Mało tego, dochodzi cały szereg innych wątpliwości. Nasze biuro pisze, że wątpliwości wzbudza wyposażenie nowo utworzonego komitetu w prerogatywy umożliwiające rozpatrywanie konkretnych wniosków – czyli ręczne sterowanie w miejsce sterowania prawem. Przyjęta koncepcja odchodzi od dotychczasowego modelu uregulowań generalnych – ustalania, jakiego rodzaju kontrakty mogą być ubezpieczone – na rzecz bezpośredniej ingerencji w działalność korporacji. Zatem będą to indywidualne decyzje uznaniowe. Oto koncepcja: cała władza w ręce komitetu czy też komitetów. To oryginalna koncepcja, ale jest ona sprzeczna z tym, co chcemy, żeby przeszło w ramach reformy centrum, a na co wyraziliśmy już tutaj zgodę, a mianowicie by nastąpiło czytelne rozdzielenie kompetencji i te kompetencje ministra finansów zostały przekazane ministrowi skarbu. W związku z tym trzeba się na coś zdecydować. Konsekwentna wizja modelowa reformy państwa polskiego powinna być nadrzędna wobec możliwości związanych z wygospodarowaniem poszczególnych eksporterów.

Ta nowelizacja ustawy budzi dalsze wątpliwości. Bardzo płynne pojęcie ryzyka politycznego było dotychczas ściśle określone przez ustawę, tu natomiast jest ono uznaniowe. Otóż mówi się – proszę zwrócić uwagę na tekst porównawczy – że: „ryzyko polityczne obejmuje”, i tu dodaje się, „w szczególności”. Znaczy to, że można uznać każdą okoliczność za ryzyko polityczne i nasze publiczne pieniądze wtłoczyć w ubezpieczenia najbardziej wątpliwych kontraktów, z punktu widzenia ryzyka gospodarczego i prawdopodobieństwa ich zrealizowania. To samo dotyczy ryzyka katastrofy – pisze się „w szczególności”. W związku z tym oprócz zamkniętego katalogu definicji – *numerus clausus*, jak nazywamy w prawie – co to jest ryzyko katastrofy, znowu otwiera się uznaniowy zakres możliwości, kiedy jeszcze można przyjąć, że wystąpi ryzyko katastrofalne. W stosunku do jednych można to przyjąć, w stosunku do innych nie – nie jest to poprawa prawa, tylko jego psucie.

Wreszcie ten nieszczęsny art. 20, który pokazuje, jak można obejść prawo budżetowe w indywidualnych przypadkach, znowu każdorazowo rozpatrywanych przez komitet. Rada Ministrów może zlecić właściwym ministrom przekazywanie korporacji, na rachunki, środków będących w ich dyspozycji w wyniku prywatyzacji przed-

siębiorstw. Ustawa budżetowa mówi o przeznaczeniu tych kwot. Najpierw – skąd pochodzą wpływy, później – na co mają być przeznaczone. A tu okazuje się, że niezależnie od ustawy budżetowej, prawa budżetowego, daje się znowu możliwość ręcznego sterowania funduszami z prywatyzacji i przekazywania ich na dowolnie wybierane ubezpieczenia.

Rozumiem politykę proeksportową, ale nie wybiórczą, preferencyjną, ręczną, poza czystymi kryteriami funkcjonowania prawa. Wyprowadzanie, zwłaszcza na specjalne cele, na realizację uprzywilejowanych kontraktów, pieniędzy z prywatyzacji poza kontrolą parlamentu i poza kontrolą społeczną – budzi szczególnie niepokój.

Z tych wszystkich względów uważam, że należy poprzeć wniosek o odrzucenie ustawy w tym kształcie, i tak też będę głosował. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję.

Bardzo proszę pana senatora Tadeusza Rewaja o zabranie głosu. Następnie głos zabierze pan senator Tadeusz Rzemekowski.

### **Senator Tadeusz Rewaj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jestem tą trzecią osobą, która podczas posiedzenia połączonych komisji głosowała za przyjęciem ustawy bez poprawek, i jestem też autorem tego wniosku.

Co mnie przekonało? Przekonały mnie argumenty pani minister Wasilewskiej-Trenkner, szczególnie wypowiedziane na tym etapie, na którym na prośbę pana senatora Gawronika obrady zostały utajnione. Zrozumiałem, że to rozwiązanie naprawdę zmierza do tego, żeby uzyskać większą elastyczność i możliwość szybszej reakcji na sytuację panującą na rynkach zagranicznych, żeby wygrać pewne sprawy, żeby uniknąć zagrożeń. Jestem co do tego głęboko przekonany. Proszę państwa, w tych dziedzinach nie ma rzeczy bez ryzyka, ale jeśli tę nowelizację poprzemy, będzie to – moim zdaniem – z naszej strony ryzyko uzasadnione.

Nie będę już powtarzał wszystkich argumentów, które tu padły. Pan senator Bartodziej dawał przykład sytuacji niemieckich – „Hermesa”, który często działa bardzo swobodnie, a też z poręczeniami budżetowymi i państwowymi. Pan senator Maşior wspominał o tym, że przecież ten komitet jest komitetem międzyresortowym. Tak więc interesy i Ministerstwa Gospodarki, i Ministerstwa Skarbu Państwa, i Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, i Ministerstwa Spraw Zagranicznych będą tam walnie reprezentowane. To nie jest jedynie władza ministra finansów.

(senator T. Rewaj)

Sprawa następna. Pan senator Chronowski przypomniał debatę o handlu zagranicznym w tej izbie. Pan senator Makarewicz też na nią się powoływał. Proszę państwa, nie będę wymieniał kto – w stenogramie znajdziecie – podczas tej debaty grzmiał pod adresem rządu, że nie ma polityki proeksportowej, nie ma wspierania proeksportowej polityki, że jest ona zbyt sztywna. O dziwo, kiedy sprawdzicie to w stenogramie, stwierdzicie, że ci sami ludzie teraz są przeciwni tej nowelizacji. Nie wiem, jak to nazwać. Czy to nie jest przypadkiem nieszczerze? Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję panu senatorowi Rewajowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Rzymkowskiego. Kolejnym mówcą będzie pan senator Gibuła.

### **Senator Tadeusz Rzymkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mamy dwie istotne ustawy w sprawie będącej przedmiotem dzisiejszej debaty. Pierwsza to ustawa z dnia 21 czerwca 1996 r. o urzędzie ministra gospodarki. Druga to ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o gwarantowanych przez skarb państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych. Mamy trzecią ustawę z dnia 21 lutego 1997 r., która w pktach 1 i 2 uściśla zasady ubezpieczeń kontraktów eksportowych, ale także w ust. 3 tworzy nowe instytucje prawne.

Polską specjalnością lat minionych i obecnych – a po części będzie się to przejawiać i w latach następnych – jest to, że gdy mamy prostą, klarowną ustawę czy prostą, klarowną strukturę organizacyjną państwa, to po paru miesiącach urzędnicy chcą to pogmatwać. Wynika to z dwóch przesłanek: po pierwsze, zawsze dba się o to, żeby było zajęcie i dodatkowe dochody; a po drugie – żeby było pole do działania, do przyznawania czegoś, do debatowania.

Chcę wyraźnie powiedzieć: dążymy do gospodarki wzorowanej na państwach rozwiniętych, w których udział państwa w gospodarce jest coraz mniejszy, gdzie od lat, a w wielu przypadkach nawet od wieków, wszystko jest klarowne.

W pierwszej reorganizacji centrum rządowego, szczególnie gospodarczego, wprowadziliśmy urząd ministra gospodarki, określony bardzo lakonicznie, ale wystarczająco klarowną ustawą z dnia 21 czerwca 1996 r. W ustawie o urzędzie ministra gospodarki, który ma być wreszcie ponadbranżowy – ponad przedsiębiorstwami, ponad interesami poszczególnych gałęzi – wyraźnie określono, czym zajmuje się ten mini-

ster. W zakresie handlu zagranicznego i współpracy gospodarczej z zagranicą jest on właściwy w sprawach gospodarki, w tym handlu międzynarodowego. Tak więc on, a nie jakieś tam ciała składające się z poszczególnych resortów, które może będą pomagać, ale może jeden z nich będzie dbał o budżet państwa, drugi na przykład o sprawy danej branży itd. Do zakresu działania ministra gospodarki należy w szczególności – i to proszę sobie przeczytać – przygotowanie i przedstawianie Radzie Ministrów krótkookresowych i średniookresowych programów gospodarczych, uwzględniających działania proeksportowe i promocję polskiej gospodarki za granicą. Jeśli coś będzie nie tak, to Rada Ministrów podejmie określone decyzje. Tym bardziej że w następnym punkcie ustawa mówi, iż minister ma przedstawiać także dane na rok budżetowy, a więc na wspieranie różnych rozwiązań ze środków budżetowych. Minister gospodarki ma również obowiązek i kompetencje oceny stanu gospodarki, w tym handlu międzynarodowego. W tym samym art. 2 mówi się, że politykę proeksportową inicjuje minister gospodarki, a nie inny kolega, który będzie mówił, ale nie będzie odpowiadał konstytucyjnie. Minister gospodarki ma także inicjować politykę państwa i realizować zadania Rady Ministrów w zakresie współpracy gospodarczej z zagranicą. To tyle o ministrze gospodarki.

Jest ustawa o gwarantowanych przez skarb państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych, która określa istotę tych ubezpieczeń oraz warunki ich udzielania. W ustawie z dnia 21 lutego w pktach 1 i 2 uściślamy te zasady. I można się zgadzać albo nie zgadzać, czy zapis w art. 2 na przykład w ust. b jest słuszny, czy też niesłuszny, ale to jest dyskusja merytoryczna, podmiotowa. Jeżeli natomiast tworzy się Komitet Polityki Ubezpieczeń Kredytów i Gwarancji Ubezpieczeniowych, to: po pierwsze, wyraz „komitet” nie kojarzy się dobrze, a przede wszystkim komitet nigdy nie odpowiada – jest to ciało składające się z delegatów poszczególnych resortów i odpowiedzialność jest zbiorowa, czyli można powiedzieć, że żadna; po drugie, jak będzie dobrze, to będzie służył na niego splendor, jak źle, to powiedzą, że to minister, bo ja chciałem dobrze, tylko mnie przegłosowano. Tak więc jest to rozwiązanie pozaustrojowe. Nie wiem nawet, czemu ma służyć.

Niedawno taki sam problem mieliśmy przy prawie energetycznym. Utworzono tam Urząd Regulacji Energetyki poza ministrem, a nawet ponad ministrem, bo zasady powoływania i odwoływania prezesa Urzędu Regulacji Energetyki są takie, że każdy minister chciałby mieć takie warunki, żeby tylko śmierć bądź nagła choroba mogła spowodować jego odwołanie.

Ustawodawca dał w tej ustawie warunki do tego, żeby urzędnicy dobrze zarabiali, broń Boże, z budżetu państwa. Senat to rozwiązanie wykre-

(senator T. Rzemyskowski)

ślił, ale Sejm, jak widzę w sprawozdaniu, chce je przyjąć ponownie. Z jednej strony, ustawowo podejmujemy decyzję, że zdążamy do modelu bardzo prostego: minister gospodarki, minister skarbu państwa, duże organizacje, bardzo ważne uprawnienia, bardzo wysoko kwalifikowany personel, podział kompetencji i uprawnień. Z drugiej zaś strony są różne przenikające się wzajemnie towarzystwa, spotkania, narady i – co bardzo ważne – sekretarz stanu, podsekretarz stanu może gdzieś dorobić do skromnej pensji urzędniczej, bo przecież trudno sobie wyobrazić, że jak nie dzisiaj to za tydzień będzie przychodził w czynie społecznym. Jeżeli w czynie społecznym, to podejrzewam – patrz tradycje ostatnich 50 lat – że będzie to robota niechętna i byle jaka. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję senatorowi Rzemyskowskiemu.

Proszę o zabranie głosu senatora Ryszarda Gibułę. Następnym mówcą będzie senator Andrzej Szczepański.

### **Senator Ryszard Gibuła:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam pełną świadomość, że trudno zabierać głos po dobrym wystąpieniu, dlatego muszę wyrazić przychylną opinię o syntezie, jaką zechciał zaprezentować senator Rzemyskowski. A to dlatego, że moje zdanie o tej ustawie jest podobne. Pozwolę sobie pokrótce je przedstawić.

Połączone komisje poruszyły wiele wątków, których senator sprawozdawca, o czym z przykrością muszę powiedzieć, nie przedstawił Wysokiej Izbie. Dopiero ta debata ukazuje *spectrum* tych dyskusji.

Nie do końca zgadzam się z senatorem Rzemyskowskim, że słowo „komitet” budzi niedobre skojarzenia. Znam kilka komitetów, które są właściwe. To tak na marginesie.

Jeżeli natomiast chodzi o samą ustawę, to w trakcie prac połączonych komisji zadawałem pytania w pewnej mierze na podstawie przygotowanych dla nas opinii. Moje pytania miały na celu to, aby w obrębie nowelizowanej ustawy spróbować zlokalizować za wszelką cenę te momenty, w których wprowadza ona rzeczywiście jakieś dobre, nowatorskie rozwiązania, istotne ze względu na polepszenie doli polskiego eksportera, tak to określe. Rozwiązania, które pomogą rzeczywiście poprawić bilans handlu zagranicznego, zdynamizować polski eksport oraz zabezpieczyć interes firm eksportujących.

Obecna tutaj pani minister Wasilewska-Trenkner udzielała odpowiedzi, ustosunkowując się

do moich wątpliwości. Za pierwszym razem, na dobrą sprawę, nie uzyskałem precyzyjnych wyjaśnień. W czasie obrad komisji ponownie zwróciłem się o ich sprecyzowanie. Dopiero za drugim razem, co sobie zresztą zanotowałem, usłyszałem, że nowelizacja tej ustawy, wprowadza dwa istotne elementy, które są pewnym *novum*.

Pierwszym elementem jest uelastycznienie działania tegoż powoływanego komitetu. Nie przekonuje mnie to. Drugim jest sprecyzowanie w obrębie nowelizacji tego, co stanowi ryzyko handlowe. I przyznam szczerze, że też nie do końca potrafię to w jakiś sposób odnieść do samej treści ustawy. Moje wątpliwości w zasadzie nie zostały wyjaśnione w trakcie posiedzenia połączonych komisji. Mam je nadal. Stanowisko, które prezentuję, jest takie: generalnie jestem za każdą nowelizacją, która coś wnosi. Ta, moim zdaniem, nie wnosi niczego, a jeśli się mylę, to wnosi niewiele.

Dlatego znalazłem się w grupie senatorów, którzy głosowali za odrzuceniem ustawy. Jeśli rzeczywiście jest ona tak istotna, to pani minister na pewno przekona nas do tego, żeby ją przyjąć. A jeśli nie uda jej się tego uczynić, to być może lepiej jest rzeczywiście odrzucić ustawę, żeby rząd czy właściwy resort mógł w trybie pilnym – podobnie jak tę nowelizację – wprowadzić ją po raz kolejny, wnosząc tym razem rzeczywiście jakieś istotne usprawnienia i rozwiązania, które pomogą eksporterom sprawniej, z większym bezpieczeństwem realizować eksport.

W czasie posiedzenia komisji były prezentowane skrajne poglądy. Był jeden wniosek, żeby ustawę przyjąć bez poprawek. I drugi, żeby ją odrzucić. W czasie posiedzenia komisji pozwoliłem sobie wnieść trzeci wniosek, żeby przyjąć poprawki. Oczywiście, nie był on przegłosowany, gdyż już w pierwszym głosowaniu zwyciężył pogląd, że należy ustawę odrzucić. Jednakże gdyby w rozważaniach zwyciężył pogląd, żeby jej nie odrzucać, lecz przyjąć z poprawkami, to ja pozwolę sobie ponownie zgłosić te, które zaproponowałem podczas obrad komisji. Złożę je na piśmie na ręce marszałka. Natomiast Wysokiemu Senatowi powiem w skrócie, na czym miałyby one polegać.

Stoję na stanowisku, że rzeczywiście nie po to reformowaliśmy gospodarkę, żeby teraz czynić wyłomy w reformie. Przekazywanie spraw dotyczących eksportu – jego zabezpieczeń i *de facto* rozwoju – z gestii ministra skarbu w gestię ministra finansów jest chyba niewłaściwym ruchem. Jeśli już mielibyśmy coś komuś przekazać, to przekazmy ministrowi gospodarki. Dlatego proponuję w art. 1 pkt 3, to jest na stronie drugiej, oraz w art. 7 ust. 2 zastąpić wszędzie ministra finansów ministrem gospodarki.

Drugi pogląd, który pozwoliłem sobie wyrazić i w związku z tym wnieść stosowną poprawkę,



(senator R. Gibuła)

dotyczy proponowanego art. 7a. Jeżeli już prezes Rady Ministrów powoła komitet, jeśli do tego dojdzie, to żeby niekoniecznie sekretarze lub podsekretarze stanu byli zmuszeni zapisem ustawowym do wchodzenia w jego skład. Może się bowiem tak zdarzyć, że lepsi merytorycznie i bardziej odpowiedzialni na tej funkcji będą pracownicy niższej rangi, na przykład dyrektorzy departamentów, choć niekoniecznie. Moja propozycja jest taka, aby nie zapisywać, że musi to być ranga sekretarza lub podsekretarza stanu. Chodzi mi o wykreślenie tych słów.

Trzecia poprawka dotyczy nowego, proponowanego art. 15a. Chodzi mi po prostu o wykreślenie całego proponowanego art. 15a, który mówi, że minister finansów wykonuje prawa z akcji należących do skarbu państwa w korporacji...

Te trzy poprawki pozwolę sobie zgłosić na wypadek, gdyby nie zwyciężył pogląd, że odrzucamy ustawę. Wielokrotnie byliśmy w rozterce: próbować ulepszać ustawę, czy ją odrzucić? Niejednokrotnie podejmowaliśmy decyzję, żeby odrzucić i spotykało nas to, co uważaliśmy za najgorsze – nasze weto uchylano i ustawa była uchwalana w najgorszym, pierwotnym kształcie. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Proszę jednakże o złożenie poprawek na piśmie.

Bardzo proszę pana senatora Szczepańskiego o zabranie głosu. Kolejnym mówcą będzie pan senator Edward Kienig.

#### **Senator Andrzej Szczepański:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wprawdzie jestem członkiem Komisji Gospodarki Narodowej, ale wczoraj wytworzył się taki układ, że mniej więcej w tym samym czasie obradowała również Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, której jestem wiceprzewodniczącym. Dlatego uczestniczyłem w obradach komisji samorządu.

Powiem szczerze, nie spodziewałem się, że tak potoczą się na posiedzeniu losy tej ustawy. Pracuję zawodowo w ubezpieczeniach, trochę się na tym znam, bo to wbrew pozorom nie jest takie proste, tam też lata pracy są potrzebne, aby znać się na wszystkim. Tego typu ubezpieczeń, jakie robi KUKE, nie prowadzi się w tych 41 firmach, ale pewne rzeczy są zbieżne. Pozwoliłem sobie wejść na tę mównicę, gdyż nie zgadzam się z kilkoma przedmówcami.

Otóż, mili państwo, że środków masowego przekazu wiemy, że w przeszłości wiele inwestycji... Może powiem inaczej. Mówimy o eksporcie

towarów, butów, mięsa, zboża, czegoś tam jeszcze. Rozpatrujemy sprawę na tej płaszczyźnie. A wydaje mi się, że wcale nie o to tutaj chodzi. Chodzi natomiast o duże inwestycje, inwestycje powiedziałbym nawet natury politycznej. Przez określenie „polityczne” rozumiem gwarancje rządowe. Ze środków masowego przekazu wiemy, że w przeszłości wiele inwestycji było nieudanych – jakieś porty w krajach trzeciego świata, które były na ukończeniu, a tylko przez to, że z poniedziałku na wtorek tam nastąpiła zmiana ekipy rządzącej, nasze firmy wykonujące inwestycję powracały do kraju z pustymi kieszeniami, zostawiając tam praktycznie wszystko.

Do tego właśnie jest potrzebne tego typu ubezpieczenie, aby przynajmniej firma X z Polski – budująca na przykład lotnisko w Bangladeszu, czy gdzieś tam port – miała zabezpieczenie, że w przypadku przewrotu politycznego w danym kraju, otrzyma należne jej środki z firmy ubezpieczeniowej, jaką jest KUKE, i nie zbankrutuje.

Wyobraźcie sobie sytuację, że firma X z Polski wygrywa gdzieś tam, powiedzmy, we wspomnianym przed chwilą przez mnie Bangladeszu, przetarg na wykonanie jakiejś inwestycji. Przecież tam będą żądali gwarancji skarbu państwa co do tego, co to za firma itd. Kto ma tę gwarancję wydać? Rada Ministrów ma się zbierać? Rozumiem, że po to, między innymi, powstał Komitet Polityki Ubezpieczeń Kredytów i Gwarancji Ubezpieczeniowych.

Senator Chronowski mówi, że wystarczy rada nadzorcza. Rada nadzorcza każdej firmy, ubezpieczeniowej też, jest po to, aby dążyć do określonych zysków i prowadzić określoną politykę ubezpieczeniową. I rada nadzorcza powie, że tam, w Bangladeszu, jest zbyt duże zagrożenie – przepraszam, ten Bangladesz mi już dzisiaj kilka razy wychodzi... I ktoś powie, że w tym czy w innym kraju trzeciego świata, zagrożenie jest zbyt duże, więc jako członek rady nadzorczej KUKE nie wyraża zgody. Niech skarb państwa da gwarancję, bo to, że mamy tam wejść i budować wynika, nie wiem, z polityki eksportowej czy w ogóle z polityki. A zatem powstałaby tu rozbieżność między radą nadzorczą a polityką państwa. Dlatego też powstało to ciało, aby wydawać – tak to jest zapisane w ustawie – określone gwarancje skarbu państwa, aby nie musiała się zbierać cała Rada Ministrów, czy ktokolwiek, aby nie robiła tego rada nadzorcza, ponieważ będzie ona dbała o duże taśmowe ubezpieczenia i, gdzieś tam, o mały zysk dla kształtowania polityki.

Padło na tej sali sformułowanie: nie – dla ustawy, bo nie ma polityki eksportowej. Pytam, a jeśli ustawa przepadnie, to będzie polityka eksportowa? Czy ona zależy od tej ustawy?

Zapytała pani senator Stokarska, czy ustawa wpłynie na deficyt w handlu zagranicznym, co

(senator A. Szczepański)

spotkało się ze śmiechem. Powiem szczerze. Wcale nie było to takie do końca niezasadne. Tak. Wpłynię, wpłynię. Na przykład jestem szefem firmy, wyjeżdżam z Polski gdzieś tam coś budować i będę miał zapewnione tego typu gwarancje ze strony skarbu państwa, bo mojego majątku nie starcza, na Zachodzie jest on mało wiarygodny, albo jest go za mało. I to, czy takie gwarancje dostanę, czy ich nie dostanę, wpłynię na to, że ja na ten rynek wejdę.

Powiadają ci, którzy eksportują, że KUKE i tak przegląda za dużo papierów, że to jest sterowanie itd. To są pieniądze, to jest biznes. W związku z tym, jeżeli skarb państwa chce dać poręcznie, musi wiedzieć na co, bo rada nadzorcza tejże firmy ubezpieczeniowej – jak mówię, i chyba dobitnie o tym was przekonuję – nie da, bo po co? Po co tak dużo ryzykować? A przecież nie chodzi o 1 milion, 2 miliony złotych polskich, czy nawet dolarów, bo nie o takie inwestycje tutaj chodzi.

Dlaczego ma to być minister finansów? Po pierwsze, dlatego, jak powiedziałem wcześniej, że wszystkie ubezpieczenia w Polsce, w tym i te, są w gestii ministra finansów. I nie wyobrażam sobie, żeby teraz pozostałe 41 firm wyprowadzać z gestii ministra finansów. Po drugie, minister finansów ma w KUKE 64,3% udziałów. A po trzecie, jak to powiedział senator Gawronik, chodzi również o pieniądze. Dlatego wydaje mi się, że powinien to być minister finansów.

Senator Bartodziej mówi, że niczego nie zepsujemy. Myślę, że bardziej zepsujemy, jeżeli tej ustawy nie przyjmiemy. Dlatego nie chciałbym wchodzić w dalsze szczegóły. Można rozmawiać o poszczególnych zapisach ustawowych, niemniej jednak, Wysoka Izbo, ta ustawa jest potrzebna. Jest czymś w rodzaju oddechu dla tych, którzy mają wyjechać i pracować poza granicami kraju, wykonywać roboty eksportowe.

Powiadam jeszcze raz, tu nie chodzi o eksport mleka, zboża, mięsa czy czegoś jeszcze, bo to może ubezpieczyć każda z 41 firm ubezpieczeniowych. Każda. Ale żadna nie podejmie się ubezpieczenia inwestycji wynikających z polityki państwa.

I na koniec śmiem zaryzykować stwierdzenie, że nieprzyjęcie tej ustawy będzie tylko pogłębiało brak polityki eksportowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o przyjęcie tej ustawy, bo uważam ją za bardzo potrzebną. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Edwarda Kieniga. Następnym mówcą będzie pan senator Piotr Mischczuk.

### **Senator Edward Kienig:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nieczęsto staję przy tym pulpicie, nieczęsto zabieram głos. Przyjąłem taką zasadę, że będę zabierał głos wyłącznie wtedy, kiedy zajdzie zasadnicza merytoryczna potrzeba, nie dla statystyki. Uważam, że dziś taka potrzeba zaistniała.

Po pierwsze, chciałem wyrazić ogromny żal, że sprawozdawca połączonych komisji w skuteczny sposób ośmieszył przed Wysoką Izbą znaczne grono senatorów. Pragnę podkreślić, że nie oddał prawie niczego, co było przedmiotem merytorycznych obrad połączonych komisji. A przecież posiedzenie trwało kilka godzin, senatorowie pytali i dyskutowali, mieli wiele wątpliwości. Całe sprawozdanie sprowadziło się do tego, że w komisji pojawiły się dwie opcje. Stąd natchniony pan senator Jarzembowski zadał pytanie, czy to narusza interes polskiej wsi.

Chcę powiedzieć merytorycznie, że akurat ta ustawa najmniej dotyczy polskiej wsi albo prawie wcale. Całe merytoryczne rozstrzygnięcie dotyczy kontraktów o charakterze średnim i dużym, czyli poważnych eksporterów. To jest pierwsza kwestia. Drugą jest to, że przedmiotowa nowelizacja ustawowa nie wnosi w sposób istotny niczego nowego, o czym bardzo wyczerpująco mówił pan senator Andrzejewski, budzi natomiast wiele poważnych wątpliwości.

I jeszcze jedno. Muszę wyrazić ogromny szacunek dla pana senatora Rzemyskowskiego, jako zastępcy przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej. Ta komisja nie jest organem politycznym i włożyliśmy wiele wysiłku, żeby była to komisja głęboko merytoryczna. Jej członkowie muszą przyznać, że taka jest. Sprowadzenie całego sprawozdania do jakichś podziałów o charakterze politycznym jest zupełnie niesłuszne i krzywdzące dla zacnego grona senatorów, którzy dużo wysiłku wkładają w to, by właśnie ta komisja była taka.

Przedmiotowa nowelizacja o gwarancjach ubezpieczeniowych nie wnosi niczego nowego. Z szacunkiem natomiast trzeba się odnieść do tych wystąpień, które raczej były nacechowane potrzebami w tym zakresie, a senatorowie nie mówili w sposób głęboki o tej konkretnej nowelizacji. Podstawowa ustawa, która teraz jest nowelizowana, zawiera wszystkie te aspekty. Trzeba natomiast zgodzić się z uzasadnieniem, że ona w istotny sposób psuje poprzednią ustawę. Nie mówiono tutaj o tym, że przecież jest zarząd KUKE, jest bardzo liczna rada nadzorcza. Proszę państwa, na posiedzeniach Senatu często małym treściom nadajemy bardzo wysoką rangę, a właśnie te niewielkie kwestie często decydują o kierunku zmian ustawowych.

Jeszcze jedną rzecz muszę powiedzieć. Wspominał o tym również pan senator Rzemyskowski.

(senator E. Kienig)

W kilku kolejnych ustawach widać coś bardzo groźnego. Odnosi się wrażenie, że jest rząd, a oprócz niego, w postaci niewidzialnej ręki, są przepiękne siły, które mają wpływ na to, co znajduje się w przedłożeniu rządowym.

Specustawa „Prawo energetyczne”, nad którą tak głęboko dyskutowaliśmy i w sposób istotny poprawiliśmy w komisjach sejmowych, okazała się niezrozumiała. Przy kolejnych rozwiązaniach ustawowych prosiłbym uprzejmie o większą wnikliwość, o merytoryczne zrozumienie pewnych zapisów ustawowych. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję senatorowi Kienigowi.  
Głos ma pan senator Piotr Miszczuk.

### **Senator Piotr Miszczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiejsza debata jest bardzo ciekawa i bardzo pouczająca, bo gdyby sięgnąć trochę wstecz, do dyskusji o reformie centrum, to trzeba byłoby stwierdzić, że albo popełniliśmy błąd w stosunku do tamtej największej ustawy, zmieniającej 72 inne akty prawne, albo robimy to dzisiaj. Nie ma po prostu innej możliwości. Ja sam, będąc wówczas sprawozdawcą, od razu mówiłem, że na pewno nie załatwiliśmy jeszcze wszystkich spraw i w czasie dochodzenia do funkcjonowania reformy centrum trzeba je będzie zmieniać. Dzisiaj mamy tego najbardziej dobitny przykład.

Wróć jeszcze do dyskusji. Pani senator Ciemiak, pan senator Maśior, pan senator Bartodziej mówili o potrzebie tych zmian, o tym, że są konieczne, niezbędne itd. Pan senator Chronowski mówił już inaczej. Mówił, że w pierwszej warstwie, merytorycznej, dotyczącej pewnych zmian, ustawa jest dobra i potrzebna, bo faktycznie wprowadza nowe rozwiązania, natomiast w pozostałej części, dotyczącej powstania komitetu i innych rzeczy, jest zupełnie niepotrzebna, bo niczego nie zmienia. Z kolei pan senator Makarewicz i pan senator Andrzejewski powiedzieli tak: ustawa zupełnie niczego nie zmienia. Gdzie jest prawda w tym wszystkim? Mamy trzy zupełnie różne stanowiska na temat ustawy.

Ale sytuacja jest jeszcze ciekawsza. Otóż w trakcie dyskusji, Szanowni Państwo, pojawiły się trzy koncepcje. Pierwsza koncepcja, Komisji Inicjatyw i Praw Ustawodawczych, przyjęta zresztą za argumentacją Ministerstwa Finansów, mówi, żeby i nadzór merytoryczny, i własnościowy należał do tego resortu. Ponieważ ma on doświadczony, przez te dwa lata, aparat i wie, jak się tym zająć, niech dalej prowadzi te doświadczenia. Połączone dwie komisje, Komisja Gospo-

darki Narodowej i Komisja Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych, mówią coś innego: niech to będzie w Ministerstwie Skarbu Państwa. Tylko jest pewien szkopał...

(Senator Edward Kienig: Albo gospodarki.)

Chwileczkę, zaraz dojdę do trzeciego punktu widzenia, Panie Senatorze.

Tylko jest pewien szkopał, bo gdybyśmy odrzucili ustawę, tak jak proponują połączone komisje, w dalszym ciągu nadzór merytoryczny będzie w Ministerstwie Finansów, ponieważ ustawa o reformie centrum zmienia coś tylko w zakresie dotyczącym byłego Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, a obecnie Ministerstwa Gospodarki, nie zmienia natomiast uprawnień Ministerstwa Finansów. A gdybyśmy popatrzyli tam na poszczególne zapisy, to by się okazało, że minister finansów wspólnie z ministrem gospodarki robi to i to, określa to i to, oraz ma nadzór merytoryczny, natomiast nadzór własnościowy ma minister skarbu. Nie przesądzam, które stanowisko jest właściwe, mówię tylko, jak to wygląda.

I wreszcie pojawiło się trzecie rozwiązanie, zaproponowane przez pana senatora Rzemyskiego, wraz z poprawkami pana senatora Gibuły. Mówi ono, że powinno to być podporządkowane wyłącznie ministrowi gospodarki jako temu, który odpowiada za wszystkie te sprawy. Ja mógłbym się z tym zgodzić, tyle że trzeba byłoby jeszcze, chociaż pan senator Gibuła proponuje pewne dodatkowe rozwiązania, zmienić zapisy w tej ustawie. Tylko czy akurat my możemy to zrobić, akoro nowelizacja nie dotyczy całej ustawy o gwarantowanych przez skarb państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych? Rodzi się kolejny problem. Jakie rozwiązanie teraz przyjmujemy? Można przyjąć zarówno pierwsze, jak i drugie czy trzecie.

I sprawa ostatnia, dotycząca art. 7. Otóż, moim zdaniem, w dyskusji ten artykuł odczytywany jest jednoznacznie jako dodatek typu: tworzy się Komitet Polityki Ubezpieczeń Kredytów i Gwarancji Ubezpieczeniowych. Nie zauważa się, że art. 7 tylko się zmienia, bo do tej pory stanowił, że Rada Ministrów w terminie do 30 listopada każdego roku określa szczegółowe zasady działalności korporacji na rok następny w zakresie objętym niniejszą ustawą. A więc ustala na rok pewne sztywne zasady, z których nie można się wyłamać, natomiast komitet byłby, moim zdaniem, organem, który mógłby reagować na bieżąco – przecież on się nie składa nie wiadomo z czego, tylko z pięciu sekretarzy lub podsekretarzy stanu poważnych ministerstw plus przedstawiciel Narodowego Banku Polskiego – na pewne sprawy z tym związane. Pan senator Andrzejewski twierdzi, że to źle, bo będzie to uznanie i komitet będzie mógł robić z kontaktami

(senator P. Miszczuk)

eksportowymi, co zechce. Moim zdaniem, nie. To się może tylko przyczynić do usprawnienia działalności proeksportowej państwa.

Z tego względu ja przychyliam się do wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Miszczukowi.

Jako kolejny zabierze głos pan senator Henryk Makarewicz. Drugie wystąpienie, bardzo proszę.

### **Senator Henryk Makarewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mój szacowny przedmówca zapytał, co począć, i odpowiedział na to pytanie. Powiedział, że ustawa jest niedoskonała, nieprecyzyjna, a więc ustosunkowując się również do wypowiedzi senatora Rewaja, którego nie posądzam o brak rozsądku, chciałbym zapytać, czy można się zgodzić na taki bubel? Czy można się zgodzić z zapisem art. 20 praktycznie o omijaniu budżetu państwa poprzez kierowanie pieniędzy na system ubezpieczeń poza budżetem? No chyba nie, Panie Senatorze.

Moją wątpliwość budzi art. 20 ust. 1, zgodnie z którym Komitet Integracji Europejskiej może przekazywać korporacji, na wydzielone rachunki, środki uzyskane z Unii Europejskiej lub innych źródeł itd. Czy możemy się zgodzić na taki zapis bez doprecyzowania o co chodzi? Czy możemy się zgodzić, by Unia Europejska czy kraje Unii Europejskiej kreowały polską politykę handlową? Chyba nie. I czy możemy się zgodzić, Panie Senatorze, na ręczne sterowanie? Ja rozumiem, że niektórym osobom komitety są bliskie, ale chyba najwyższy czas od tego odejść. Tak się składa, że tych komitetów tworzymy coraz więcej.

Mówiliśmy w tej Izbie: muszą być stworzone mechanizmy. Sądzę, że muszą one być jednako- we dla wszystkich, a reguły gry muszą być jasne. Problem tkwi zawsze w szczegółach. Wczytałem się kilka razy w ten projekt ustawy i dochodzę do wniosku, że brak tutaj wielu uszczegółowień.

Są dwie drogi, Panowie Senatorowie. Albo pokusimy się o poprawienie tej ustawy, albo odrzucimy ją i zmobilizujemy rząd, by w trybie pilnym przygotował po raz kolejny lepiej doprecyzowany projekt, jakże niezbędny dla kreowania polityki handlowej państwa.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stefan Jurczak).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Gawronika.

### **Senator Aleksander Gawronik:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym się ustosunkować do pewnych, adresowanych do mnie uwag i przypomnieć niektórym, że ja również brałem udział w posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Zadałem pani minister Wasilewskiej pytanie, czy nie lepiej, żeby były dwa fundusze, bo jeden fundusz ponosi za duże ryzyko. Mówiłem to i tak jest na pewno w stenogramie. Reprezentuję pogląd, że ryzyko zawsze trzeba rozłożyć, i to równomiernie. Wiadomo, że powstał jeden, a potem drugi fundusz. W tej chwili jest problem, jak je scalić bądź rozdzielić. Na pytanie o fundusze nie uzyskałem odpowiedzi.

Czy argumenty, które mają świadczyć o ośmieszaniu, są zasadne? Można to interpretować, jak się chce. Ja uważam, że fundusz musi być skuteczny. Został stworzony po to, żeby ponosić ryzyko, czasem stuprocentowe, a żadna rada nadzorcza nie zaakceptuje takiego ryzyka, bo to oznaczałoby naruszenie art. 300 kodeksu handlowego, w wyniku czego członkowie rady nadzorczej i zarządu spółki podlegaliby odpowiedzialności karnej. Są określone inwestycje gospodarcze, handlowe, które się podejmuje, mając pełną świadomość, że zysk będzie równy zeru albo poniesie się dużą stratę, ale na tym polega polityka, żeby czasem do czegoś dolożyć.

Chciałbym jednoznacznie powiedzieć, że wcale nie jestem zachwycony tym, że to będzie w rękach ministra finansów. Chcę, żeby to było jasno powiedziane. Przecież ja wczoraj głosowałem przeciw ustawie. Problem polega na sposobie uzasadnienia tego wszystkiego. Były dwa mocne argumenty: naruszamy strukturę; i drugi: naruszamy czas, którego w określonej sytuacji może brakować. Podałem wszystkie te argumenty. Przy tego typu kontraktach trzeba sobie w pełni zdawać sprawę z tego, w czyich rękach będzie podejmowanie decyzji, kto będzie odpowiedzialny za to, co nazywa się wielką polityką, do której większość z nas, z całym szacunkiem, nie ma dostępu. I to dobrze, że nie ma. Trzeba zdawać sobie sprawę, że czasem w określonym państwie trzeba coś zrobić, żeby za dwa czy trzy lata ktoś dobrze o nas powiedział, chociażby jedno zdanie. To po prostu kosztuje.

Czy uważam tę ustawę za dobrą, czy nie? No, skoro głosowałem za jej odrzuceniem, to mam określone zdanie na temat całej tej historii. Rzecz w tym, że się zaperzamy, ale nie szukamy rozwiązania. Ktoś na tej sali nieśmiało proponował rozwiązanie pośrednie: ten minister czy inny. Nikt jednak nie zastanawia się, dlaczego nie rozłożyć tego na dwa fundusze, które zajmą się albo działalnością handlową i gospodarczą, albo jeszcze inną, którą fundusz będzie zabezpieczał.

(senator A. Gawronik)

Do tego wszystko się sprowadza. Proszę państwa, jeżeli tworzy się taki ogromny komitet w składzie: minister finansów, minister gospodarki, minister skarbu, rolnictwa, spraw zagranicznych i przedstawiciel NBP, to musi chodzić o ogromne pieniądze, które czasem po prostu muszą być utopione. Z tego trzeba sobie zdawać sprawę.

W czyich to będzie rękach, kto będzie o tym decydował... Czy nie warto się zastanowić nad rozłożeniem kompetencji, skoro jest jeszcze argument dodatkowy, ów art. 20, gdzie się stanowi, że „Rada Ministrów może zlecić właściwym ministrom przekazanie korporacji na rachunki, o których mowa w ust. 1, środków będących w ich dyspozycji w wyniku prywatyzacji przedsiębiorstw”. Mówi się, że to jest coś, co narusza zasady budżetowe. Przypomnę państwu, co kiedyś powiedziała pani senator Solska, że przez fundusze, przez agencje różnego rodzaju traci się kontrolę nad pieniędzmi, które zasilają te różne fundusze i agencje. To jest ten sam mechanizm. Jeżeli zgodziliśmy się na coś dwa lata temu, to konsekwencja tego zapisu jest oczywista. Z tego też trzeba sobie zdawać sprawę. Jeżeli pani minister powiedziała, przy całej swojej wiedzy, że czas jest determinantem, to uznaję ten argument za zasadny. Jeżeli senator Kienig mówi, że ma miejsce naruszenie struktur, to też uznaję to za zasadne. To my jednak będziemy ważyli, co przemawia za, a co – przeciw.

Uważam, że z tym funduszem, podobnie jak z każdym innym, wiąże się i zawsze będzie się wiązało ogromne nasilenie emocji i ogromne ryzyko wydawania państwowych pieniędzy. Trzeba jednak postawić podstawowe pytanie: od kiedy to się ma zacząć i kto poniesie za to odpowiedzialność. Tylko to przyświecało mojemu wystąpieniu.

Nikt nie powiedział w czasie dyskusji, że powinni być dwa fundusze. I to mnie najbardziej w tym wszystkim dziwi. Od paru lat przecież na rynki wchodzi przedsiębiorcy, którzy systematycznie bankrutują. Jeden fundusz okazał się za mały, inny fundusz został stworzony i nie wszedł w życie. Różne były przesłanki przemawiające za i przeciw. Pytam, po co likwidować? Jeżeli nie zgadzamy się, by jeden minister miał władzę, to dlaczego tej władzy nie rozdzielić? Cały czas chodzi o to, że jeden pan chce coś udowodnić drugiemu panu, a eksporterzy na tym tracą. Czy nie byłoby rozsądnie przyjąć zasadę, że tworzy się dwa fundusze?

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.  
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 43 i w związku z art. 29 ust. 2 oraz art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu, chciałem teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była pilnym projektem rządowym, a upoważniona do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych została pani Halina Wasilewska-Trenkner, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Bardzo proszę, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Ponieważ bardzo wiele tu o tym mówiono, chciałabym wypowiedzieć się na temat spraw o charakterze proceduralnym, które wyjaśniają, być może, czy i w jakim stopniu nowelizacja wnosi coś do istniejącego sposobu działania Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, a które nie zostały wczoraj chyba do końca przedstawione.

Faktycznie jest tak, że na podstawie obecnego art. 7 Rada Ministrów ustala pewne zasady na okres roku. Faktycznie jest tak, że rada nadzorcza korporacji składa się z 15 osób. W ramach rady nadzorczej jest jednak powołany komitet, w którego skład wchodzi delegaci tych członków rady nadzorczej, którzy są przedstawicielami administracji centralnej oraz Narodowego Banku Polskiego. I teraz, jeśli państwo pozwolą, króciutki opis tego, jak przebiega w tej chwili przyjęcie i rozpatrzenie wniosku kredytowego złożonego przez eksportera chcącego skorzystać z gwarancji skarbu państwa udzielanych przez KUKĘ.

Otóż odbywa się to w sposób następujący. Eksporter składa wniosek do KUKĘ. KUKĘ przekazuje wniosek do rozpatrzenia międzyresortowego. Wypowiadają się zatem wszyscy członkowie Rady Ministrów, bo to oznacza tryb międzyresortowy. Po otrzymaniu międzyresortowych opinii wniosek kieruje się do specjalnego komitetu działającego w ramach rady nadzorczej. Komitet opiniuje wniosek i przedkłada go Radzie Nadzorczej KUKĘ. Rada nadzorcza ma 5 dni na zgłaszanie zastrzeżeń, po czym następuje rozpatrzenie wniosku. Opinie międzyresortowe w normalnym trybie zbierane są w ciągu 7 dni. Można policzyć, jak długa jest cała procedura aż do sytuacji decyzyjnej. Trwa to około miesiąca. Marnuje się to, co bardzo drogie w interesach, mianowicie czas. Bardzo często przegrywamy w konkurencji międzynarodowej na tych rynkach, na których chcielibyśmy pozostać lub na tych, na których chcielibyśmy zaistnieć.

Faktem jest, że propozycja powołania komite- tu miała i ma na celu to, aby skrócić dwa wewnętrzne

(podsekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

trzne obiegi. Nie będzie uzgodnień międzyresortowych, bo *de facto* wśród członków komitetu znajdują się przedstawiciele resortów, które podejmują główne decyzje w tych uzgodnieniach międzyresortowych. A zatem tylko ten komitet i od razu Rada Nadzorcza KUKK.

Skąd tak dziwna propozycja, ażeby przejął to minister finansów? Jest to jakby wbrew strukturom, które z taką pieczołowitością i z takim trudem budujemy, wbrew nowym strukturom rządu, administracji centralnej. Jak słusznie panowie senatorowie zauważyli, minister gospodarki jest odpowiedzialny za promocję eksportu, minister skarbu państwa za dbałość o majątek państwowy, minister finansów za politykę kredytową, politykę finansową i politykę budżetową.

W tym przedsięwzięciu, specjalnym przedsięwzięciu, jak o tym dzisiaj obszernie mówiono, czynni są wszyscy trzej. Czynny jest minister gospodarki, bo dba o promocję, czynny jest minister skarbu państwa, bo faktycznie skarb państwa, jego majątek, jest traktowany jako podstawa do posiadania odpowiedniej zasobności i wiarygodności finansowej Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych. Czynny jest również, i to w sposób najbardziej dolegliwy dla bieżących finansów państwa, minister finansów.

Dlaczego w sposób najbardziej dolegliwy? Dlatego, że w wypadku niepowodzenia transakcji, to na nim będzie spoczywała konieczność wygospodarowania w budżecie środków na spłacenie ryzyka eksportera bądź spłacenie za eksportera, jeśli z takich czy innych powodów jego transakcja nie dojdzie do skutku, czasami w stosunku do firmy polskiej, produkującej i wytwarzającej. To właśnie w budżecie państwa Wysokie Izby przyjęły i uchwały na 1997 r., że limit ubezpieczeń kontraktów eksportowych może wynieść 3 miliardy 400 milionów złotych na 1997 r. Nie wiem, czy jest to mała kwota.

Zdecydowali państwo również, że to, co może minister finansów w ciągu tego roku wypłacić na gwarantowane przez państwo odszkodowania z tytułu ubezpieczeń kontraktów eksportowych, to jest 86 milionów 830 tysięcy złotych. To o takich kwotach w skali roku mówimy, a mamy do czynienia z różnego rodzaju transakcjami, które zazwyczaj trwają ponad rok. I to jest powód, dla którego tak pilnie to wnosiliśmy, choć – jak powiadam – powód ten nie wszyscy państwo uznają za słuszny. Otóż wnosiliśmy o pilną nowelizację tej ustawy z tego powodu, że w wyniku długotrwałych negocjacji udało się w tej chwili zgromadzić dla naszych przedsiębiorstw, głównie przemysłu ciężkiego, kontrakty, które mogą opiewać na około 600 milionów dolarów. Chcielibyśmy, żeby te kontrakty można było uruchomić i to nie tylko dlatego, że Polska chce pozostać

na rynkach tamtych krajów, ale również dlatego, że w przypadku powodzenia kontraktu jest to ogromny zastrzyk finansowy dla restrukturyzacji naszego przemysłu ciężkiego, bardzo temu przemysłowi potrzebny. Ale, powiadam, zwłoka w tej ustawie może spowodować niedojście tych kontraktów do skutku, dlatego właśnie prosiliśmy o możliwie szybkie rozwiązanie.

Kwestia tego, dlaczego komitet, dlaczego tak dziwne ciało. W nowym układzie, proszę Wysokiej Izby, przy Radzie Ministrów znajduje się cały szereg komitetów, które rozpatrują pewne sprawy przedtem, nim sprawy wymagające rozstrzygnięcia, czyli nie znajdujące ogólnej aprobaty członków komitetu, trafiają do decyzji Rady Ministrów. Są to: Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów, Komitet Spraw Obronnych Rady Ministrów, Komitet Rozwoju Polityki Regionalnej i wreszcie ten komitet. Jest on zatem tylko jednym spośród wielu innych, ale właśnie po to został powołany, żeby usprawniał działanie w tym miejscu, gdzie krzyżują się interesy czy też kompetencje kilku różnych resortów.

Jest mi ogromnie przykro, że pan senator Rzemekowski stwierdza, iż jest to dodatkowa chałtura dla sekretarzy i podsekretarzy stanu. Otóż sekretarze i podsekretarze stanu, w łącznej liczbie prawie 320, wliczam tu również ministrów, to takie dziwne, dość wąskie grono ludzi, którzy za jakiegokolwiek dodatkowe działania w obrębie struktur rządowych nie biorą pieniędzy, ponieważ ich czas jest nieograniczony i nie ma tutaj żadnych limitów i żadnych nadgodzin. Nie biorą pieniędzy również za działanie w strukturach pozarządowych, ponieważ Wysokie Izby były łaskawe dojść do wniosku, że nie powinniśmy tego robić. Wobec tego, jeżeli państwo przyjmą propozycję zgłoszoną przez pana senatora Gibulę, że zamiast sekretarzy i podsekretarzy stanu, którzy, jak rozumiem, nie zawsze są odpowiednio merytorycznie przygotowani – dziękuję w imieniu kolegów – to dyrektorzy, którzy wejdą jako członkowie do komitetu, będą otrzymywali wynagrodzenia dodatkowe, ponieważ ich czas jest czasem limitowanym i ich to ograniczenie nie dotyczy. Zwiększy to tylko koszty całej operacji. A i tak odpowiedzialność za podejmowane decyzje będzie ciążyła na części politycznej ministerstw, ponieważ właśnie ta grupa osób może podejmować decyzje, ewentualnie cedowane przez szefów resortów na delegowane osoby. To dlatego tak naprawdę chodziło o sekretarzy i podsekretarzy stanu, którzy mają być członkami komitetów, że to oni mogą, jeżeli uzyskają takie pełnomocnictwo, podjąć decyzję wiążącą. A zatem spowodować, że sprawa będzie rozwiązana bez zbędnej i nadmiernej zwłoki.

To byłyby, proszę państwa, po tej bardzo szerokiej dyskusji o wszelkich sprawach, dodatko-

(podsekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

we wyjaśnienia, które pozwolą – jak rozumiem – podjąć państwu wyważoną i właściwą decyzję. Jak powiadam, pilność tej sprawy nie wynikała z pazerności ministra finansów, lecz z głębokiego przekonania Rady Ministrów o tym, że pilne uruchomienie i pilne udoskonalenie, uelastycznienie tego systemu leży w interesie całej polskiej gospodarki.

I wreszcie ostatnia sprawa, dotycząca art. 20, o którym tu wiele było mowy. Tak się dzieje, że część pieniędzy promocyjnych, zwłaszcza tam gdzie nasze działanie jest działaniem skierowanym na rynki Unii Europejskiej, otrzymujemy w formie różnego rodzaju grantów pomocowych, bezpłatnych. Chodzi jednak o to, że chcielibyśmy, aby te pieniądze były zawsze pieniędzmi wyraźnie oddzielonymi od całej reszty. Stąd propozycja zawarta w art. 20, że takie ewentualne środki pomocowe, jeśli będą otrzymane... Bo KUKA tych środków dotychczas nie uzyskiwała, uzyskiwała pomoc w postaci wyposażenia na samym początku istnienia, kupiono komputery w ramach PHARE i przekazano jej jako darowiznę; nie otrzymała jednak żadnych środków finansowych. Ale gdyby takie środki się pojawiły, chcemy, żeby były na osobnym rachunku, żeby było je wyraźnie widać.

Ta druga propozycja, która jest w art. 20, żeby ministrowie przekazywali niektóre efekty prywatyzacji do KUKA, nie dotyczy środków finansowych w tym dosłownym brzmieniu – pieniędzy i dochodów z tytułu prywatyzacji. Nam chodzi o to, żeby budować potęgę kapitałową tej instytucji, ponieważ ona musi być kapitałowo silna, by mogła w razie czego ponieść ciężące na niej ryzyko. KUKA musi być silna dlatego, żeby się z nią liczyli kontrahenci międzynarodowi – to też bardzo ważny problem. Dlatego też część środków, pozostających jako prywatyzowane resztki akcji, chcielibyśmy, jeśli taka będzie wola Rady Ministrów i jeśli zaistnieje połączenie interesów firmy prywatyzowanej i interesów polskiego handlu zagranicznego, umieszczać czy mieć możliwość umieszczenia w kapitale całej Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych. Żeby jednak nie było żadnych pomówień ani żadnych podejrzeń: zdaniem rządu – i taka jest propozycja art. 20 – te środki ewentualne powinny być wyraźnie wyodrębnione i wykazane na odrębnych rachunkach. Temu służyły zapisy art. 20. Jeśli są one niezręczne i wywołują państwa wątpliwości, to spieszę właśnie z tym dodatkowym wyjaśnieniem. Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Minister. Bardzo bym prosił, żeby pani minister jeszcze pozostała.

Proszę o pytania do pani minister.  
Proszę, pan senator Chronowski, następnie pan senator Gibuła.

**Senator Andrzej Chronowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani powiedziała, że dużą przeszkodę w szybkości załatwienia wniosków stanowi uzgodnienie międzyresortowe. Powiedziała pani również, że istnieje komitet przy radzie nadzorczej...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Wewnątrz rady nadzorczej.)

Istnieje więc komitet wewnątrz rady nadzorczej, a w jego skład wchodzi odpowiedni ludzie. W związku z tym mam pytanie zasadnicze: co stoi na przeszkodzie? Rozumiem, że uzgodnienia międzyresortowe mogą podpisywać ludzie w randze sekretarza i podsekretarza stanu, prawda? Tak więc: co stoi na przeszkodzie, żeby przedstawiciele tych pięciu resortów w ramach rady nadzorczej weszli w skład komitetu i po jednoczesnym zapoznaniu się z wnioskiem w ramach tego komitetu podjęli w kilka dni decyzję? Czy to jest proceduralna sprawa, czy to jest może sprawa organizacji pracy?

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Senatorze, to jest sprawa... Właśnie, trudno mi ją nazwać, proszę osądzić samemu. Rada nadzorcza jest wyłoniona spośród członków-akcjonariuszy. Zgodnie z obowiązującym statutem, nowy uchwały walne zgromadzenie KUKA przewidziane na 5 i 6 marca, członkowie-akcjonariusze to: minister współpracy gospodarczej z zagranicą, minister finansów i, spośród grona osób wymienionych w art. 7a, przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego. Wszyscy oni są akcjonariuszami tej korporacji, natomiast pozostali członkowie, o których mówi art. 7a, nie mogliby wejść w skład rady nadzorczej, bo nie są członkami-akcjonariuszami.

KUKA działa jako spółka akcyjna. Kodeks handlowy stanowi o spółce akcyjnej, wobec czego popadamy w kolizję między prawem, w myśl którego jest zorganizowana działalność korporacji jako przedsiębiorstwa, a prawem odnoszącym się do administracyjno-politycznych elementów działania korporacji. Wydawało się, że aby nie tworzyć dziwnej konstrukcji w ramach kodeksu handlowego, bardziej właściwe jest powiedzenie, że korporacja ta działa

(podsekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

tak, jak działa każda korporacja, czyli na podstawie kodeksu handlowego.

Proponowany komitet działa ponad radą nadzorczą, a zarazem wykonuje tę część decyzji, które są decyzjami suwerennymi państwa – głównego akcjonariusza, złożonego z tych kilku resortów – i które w różnych aspektach mają na celu promowanie polskiego eksportu i prowadzenie polskiej polityki zagranicznej. Dlatego taka jest propozycja.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Andrzej Chronowski:**

Pani Minister, przepraszam bardzo, ale skoro minister finansów ma prawo powołać ileś tam osób do rady nadzorczej, to wydaje mi się, że zgodnie z kodeksem handlowym, jeśli minister finansów powoła na przykład jedną osobę ze swojego grona, jedną z Ministerstwa Skarbu Państwa, a jedną z Ministerstwa Gospodarki czy z pozostałych resortów, to na pewno nie dojdzie do żadnego łamania prawa.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Senatorze! Powtarzam – takie rozwiązanie zostało uznane za rozwiązanie bardziej klarowne. Powstaje jeszcze pytanie, co zrobić z pozostałymi ministrami, ponieważ jest więcej ministrów niż członków, których chcieliby mieć. Pan mówi o trzech. Powiedzmy, że minister gospodarki przejmie sprawy po ministrze współpracy gospodarczej z zagranicą, ale pozostają jeszcze ministrowie rolnictwa i spraw zagranicznych, którzy już w tym układzie – przepraszam, ale powiem szczerze – by się nie zmieścili. Dlatego ta propozycja wydawała się bardziej przejrzysta.

Jest tu przywoływany jeszcze jeden argument: rozdzielenie działalności przedsiębiorstwa, które jest spółką akcyjną i prowadzi, jak KUKI, na własny rachunek ubezpieczenie kredytów tam, gdzie do tych specjalnych poruczeń i zadań nie są potrzebne poręczenia skarbu państwa. Komitet leży poza działalnością handlową tej spółki, gdzie jednakowoż istnieje *iunctim* personalne, ale również *iunctim* instytucjonalne, między częścią składu rady nadzorczej i częścią składu tego komitetu w osobach co najmniej trzech reprezentantów: prezesa Narodowego Banku Polskiego czy wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego,

go, przedstawiciela ministra finansów, przedstawiciela ministra gospodarki. Oni trzej są obecni i w jednym, i w drugim przypadku.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Minister.

Proszę bardzo, pan senator Gibuła.

#### **Senator Ryszard Gibuła:**

Mam dwie sprawy, w zasadzie wiążące się z moją wcześniejszą wypowiedzią i wypowiedzią pani minister.

Pragnę dodać, że propozycja wykreślenia zapisu o sekretarzach i podsekretarzach stanu wcale ich nie eliminuje. To nie jest tylko enumeratywne wymienienie, że tylko to grono może występować. Nie. Oni także mogą, bo osoby te powołuje premier. Taka była intencja mojej wypowiedzi.

Druga sprawa. Pani minister była uprzejma przekazać na moje ręce podziękowania od swoich kolegów, ale nie doprecyzowała, czy w imieniu tych nie zawsze merytorycznie przygotowanych, którzy dostrzegają niebezpieczeństwa w powierzeniu im nadmiernych obowiązków i dlatego są mi wdzięczni, czy też tych dobrze przygotowanych, którzy są wdzięczni za to, że dostrzegłem, iż w tym gronie są również gorzej od nich przygotowani. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę, Pani Minister.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Senatorze, obawiam się, że podziękowanie jest od obydwu grup. Jedną uwolniłby pan od dodatkowych obowiązków, drugą był pan łaskaw dowartościować. Ponieważ z tym dowartościowaniem w sensie moralnym łączyłoby się dowartościowanie materialne, to wdzięczność drugiej grupy byłaby niewątpliwie większa. Przepraszam za ten wątek, ale powiadam – takie są realia działania obu grup.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Minister.

Nie ma już pytań do pani minister. Dziękuję.

Ponieważ w trakcie debaty zostały zgłoszone nowe wnioski, dlatego zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej, Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisję Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych o ustosunkowanie się do przedstawionych w tra-



(wicemarszałek S. Jurczak)

kie debaty wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Proszę o ogłoszenie komunikatów.

**Senator Sekretarz  
Krzysztof Borkowski:**

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych oraz Komisja Gospodarki Narodowej odbędą posiedzenie w sprawie omawianej ustawy w sali obrad Senatu tuż po ogłoszeniu przerwy.

Zebranie senatorów Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej odbędzie się o godzinie 18.30 w sali nr 102. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Panie i Panowie Senatorowie! W związku z tym, że teraz spotkają się komisje, a głosowanie możemy przeprowadzić tylko wtedy, kiedy będzie przerwa w obradach Zgromadzenia Narodowego, ogłaszam przerwę do godziny 19.00.

Między godziną 19.00 a 19.30 będzie przerwa w obradach Zgromadzenia Narodowego i przystąpimy do głosowania. Zgromadzenie Narodowe kończy obrady dopiero o godzinie 21.30. Uważam, że byłaby to zbyt późna pora i najkorzystniej będzie przystąpić do głosowania o godzinie 19.00, pewnie z małym opóźnieniem. Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do godziny 19.00.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 12 do godziny 19 minut 00)

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proszę bardzo, pan senator Jarzembowski, w sprawie formalnej.

**Senator Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę o 16 minut przerwy dla klubu SLD.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Nie widzę żadnych przeszkód, Panie Senatorze... (Senator Jarzembowski: Dziękuję bardzo)

...ale bardzo bym prosił o te 15 minut. Dlatego że zostanie nam na ten punkt tylko 15 minut, prawdopodobnie wraz z głosowaniem.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Tę minutę panu ustępuję, Panie Marszałku.)

Ale bardzo bym prosił o jak najkrótsze spotkanie.

Ogłaszam 15 minut przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 01 do godziny 19 minut 14)

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

**Powracamy do punktu pierwszego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez skarbu państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, które ustosunkowały się do wszystkich wniosków przedstawionych w trakcie debaty.

Debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie, zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu, mogą głos zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Edwarda Kieniga, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Edward Kienig:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych pragnę złożyć sprawozdanie przed Wysokim Senatem.

Komisje na wspólnym posiedzeniu, po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w trakcie debaty nad ustawą o zmianie ustawy o gwarantowanych przez skarbu państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych, przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Wysoki Senat raczy przyjąć wniosek o odrzucenie ustawy w całości, druk senacki nr 480Z.

Pragnę również poinformować, że został zgłoszony wniosek mniejszości przeciwny stanowisku przyjętemu przez połączone komisje – o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Ponadto senator Chronowski i senator Gibuła zgłosili wnioski, które dotyczą poprawek.

Poprawka pana senatora Chronowskiego: „w art. 1 w pkt 2, na końcu, średnik zastępuje się kropką, a pkt 3–9 skreśla się”.

Poprawka pana senatora Gibuły: „w art. 1 w pkt 3, w art. 7 ust. 2 pkt 6 wyrazy «finansów» zastępuje się wyrazem «gospodarki»”. Chodzi o przeniesienie uprawnień ministra finansów na ministra gospodarki.

Pozostałe poprawki są konsekwencją tej pierwszej poprawki.

(senator E. Kienig)

Panie Marszałku! Z uwagi na to, że w debacie wszystkie kwestie o charakterze merytorycznym zostały podniesione, chciałbym na tym zakończyć swoje sprawozdanie. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji...

Proszę bardzo.

### **Senator Edward Kienig:**

Przepraszam. Pragnę uzupełnić, bo jest to istotna kwestia dla rzetelności sprawozdawcy.

Jeśli chodzi o wniosek o odrzucenie ustawy, podobnie jak o wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, pragnę poinformować Wysoką Izbę, że te wnioski zostały rozstrzygnięte równym stosunkiem głosów 12 do 12, natomiast, zgodnie z art. 56 regulaminu, o przyjęciu wniosku o odrzucenie ustawy zdecydował głos przewodniczącego. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, panią senator Grażynę Ciemniak, i przedstawienie wniosku mniejszości połączonych komisji.

Proszę bardzo, Pani Senator.

### **Senator Grażyna Ciemniak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wnoszę o przyjęcie ustawy bez poprawek w imieniu mniejszości połączonych komisji – czyli tej mniejszości, która wynika z ustaleń regulaminu, w sytuacji, kiedy o wyniku rozstrzyga tylko głos przewodniczącego połączonych komisji.

Chciałbym tylko jeszcze raz zwrócić państwa uwagę na kilka kwestii. Projekt nowelizacji ustawy o gwarantowanych przez skarbowo państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych ma na celu dalsze usprawnienie systemu promocji polskiego eksportu, który wymaga wsparcia zapewnionego przez skarbowo państwa. Dotychczas Rada Ministrów określała zasady ubezpieczenia przez korporację kontraktów eksportowych, odbywało się to raz w roku. I jest to bardzo istotna i głęboka zmiana, gdyż według nowelizacji ustawy będzie to czynił komitet – a wynika to też z tego, że trzeba uelastyczyć decyzje dotyczące ubezpieczeń kontraktów. Wynika to również z konieczności dostosowywania zasad ubezpieczenia do zmienia-

jących się w ciągu roku warunków na rynkach importerów.

I prosiłabym jeszcze, żeby uwzględnić również to, że powinniśmy doskonalić system gwarantowanych przez skarbowo państwa kontraktów eksportowych. Wyniki, bilans, saldo handlu zagranicznego pogarsza się. W związku z tym członkowie połączonych komisji – którzy byli w tej formalnej mniejszości – uznali, że ten projekt nowelizacji spełnia te wymogi.

Jeszcze raz gorąco proszę panie i panów senatorów o poparcie ustawy i przyjęcie jej bez poprawek w wersji uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, pani senator.

Przypominam, że wnioski zgłosili pan senator Andrzej Chronowski i pan senator Ryszard Gibuła. Ponadto sprawozdawcami komisji byli pan senator Aleksander Gawronik i pan senator Piotr Miszczyk.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą zabrać jeszcze głos? Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad ustawą o gwarantowanych przez skarbowo państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych.

Przypominam, że w tej sprawie w trakcie debaty przedstawiono następujące wnioski.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych przedstawiły wniosek o odrzucenie ustawy.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przedstawiła wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Senator Andrzej Chronowski oraz pan senator Ryszard Gibuła wnosili o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu, w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Informuję, że głosowanie nad przedstawionymi poprawkami, oznaczonymi rzymską trójką w druku nr 480Z, zostanie przeprowadzone po odrzuceniu obydwu poprzednich wniosków.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku komisji o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez skarbowo państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

(Senator Wacław Strażewicz: Przepraszam bardzo, nie działa. Nie wiem, co się stało.)

(wicemarszałek S. Jurczak)

(Senator Ryszard Żołyński: Działa, działa.)

(Senator Ryszard Ochwat: Musi działać.)

(Senator Piotr Miszczuk: Kartę trzeba poprawić, odwrotnie.)

Pan ma kartę ze zgromadzenia, proszę wziąć senacką.

(Senator Waclaw Strażewicz: Myślałem, że są uniwersalne.)

Dziękuję.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania. (*Wesołość na sali*).

Na 85 obecnych senatorów 43 głosowało za, 42 – przeciw. (**Głosowanie nr 1**).

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez skarbu państwa ubezpieczeniach kontraktów eksportowych, czyli ją odrzucił.

Informuję, że porządek dzienny dziewięćdziesiątego drugiego posiedzenia został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym.

Przypominam, że zgodnie z art. 42 ust. 2 Regulaminu Senatu wystąpienie takie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zabrać głos?

Jako pierwszy zabierze głos pan senator Zbyszko Piwoński, następnym mówcą będzie pani senator Dorota Simonides.

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Oświadczenie swoje kieruję właśnie do pana marszałka, a właściwie za jego pośrednictwem również do marszałka Sejmu, a dotyczy ono naszego udziału, udziału senatorów, w posiedzeniach Zgromadzenia Narodowego.

(Wicemarszałek Stefan Jurczak: Panowie Senatorowie, proszę nie przeszkadzać panu senatorowi w wygłaszaniu oświadczenia.)

Zdaję sobie sprawę z tego, że sala Sejmu jest taka, jaka jest, nikt jej nie może zmienić i trudno oczekiwać czegokolwiek, niemniej jednak wytworzona w stosunku do nas sytuacja jest, w moim przekonaniu, nie do przyjęcia. Dla około 60 senatorów znajduje się miejsce w łóżach, gdzie można przebywać, natomiast pozostali mają wyznaczone miejsca na krzesłach, gdzie praktycznie nie ma możliwości, żeby usiąść i po prostu nikt tam nie siedzi. Myślę, że ci, którzy ustawiają krzesła, zdają sobie sprawę, że takiej możliwości nie ma. Senatorowie stoją, czekają i albo są zapraszani przez kogoś ze znajomych posłów, albo czekają, czy

nie zwolni się miejsce. Czasem ktoś tam usiadzie, tymczasem przychodzi poseł i ze zrozumiałych względów trzeba to miejsce opuścić, bo to przecież jego stałe miejsce.

Myślę, że sytuacja taka jest nie do przyjęcia. Wprowadzie toczy się w tej chwili namiętna dyskusja na temat, czy w ogóle ma być ten Senat, czy nie, ale to rozstrzygnie konstytucja. Chciałbym jednak prosić o załatwienie tej sprawy.

Są dwie, w moim przekonaniu, możliwości. Można przyjąć zasadę, że w czasie Zgromadzenia Narodowego nie ma stałych miejsc. Jesteśmy równymi członkami tego zgromadzenia i ktokolwiek przychodzi, siada na miejscu, które jest wolne. To jedna z możliwości. Trudno, jeżeli ktoś przyjdzie później, dla niego tego miejsca zabraknie i nikt nie będzie miał pretensji. I druga możliwość, jeżeli już chcemy zachować te stałe miejsca. Myślę, że nie byłoby zbyt kosztowne wyznaczenie 30, 40 miejsc w części balkonowej i stworzenie tam warunków do tego, żeby można było głosować.

Naprawdę to co jest, jest żenujące i w moim przekonaniu trochę kompromitujące nas, jako senatorów. (*Oklaski*).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze. Mam nadzieję, że pan marszałek wraz z prezydium zajmą się tymi sprawami.

Do protokołu złożyli swoje oświadczenia: pan senator Leszek Lackorzyński, pan senator Tadeusz Rzemyskowski, pan marszałek Grzegorz Kurczuk i pan senator Janusz Okrzesik.\*

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Simonides.

### **Senator Dorota Simonides:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moje oświadczenie składam w imieniu dwunastu senatorów. Jeśli ktoś zechce się jeszcze dopisać, to proszę.

Głęboko poruszeni wiadomością o pożarze w warszawskiej synagodze i uzasadnionymi podejrzeniami, że pożar powstał w wyniku umyślnego podpalenia, pragniemy wyrazić swoje oburzenie wobec sprawców tego przestępstwa. Niezależnie od tego, kim byli ci, którzy bezpośrednio podłożyli ogień, niewątpliwą odpowiedzialność za ten czyn ponoszą wszyscy ci, którzy coraz śmielej i głośniejsz występują z hasłami nietolerancji narodowościowej i wyznaniowej.

Rozpętywanie nienawiści wobec inaczej myślących, czy inaczej urodzonych jest sprzeczne z naszymi szczytnymi polskimi tradycjami tolerancji i poszanowania wszystkich ludzi. Przejawy ksenofobii i nietolerancji religijnej są dla nas Polaków tym bardziej bolesne, że występują

\* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

*(senator D. Simonides)*

w okresie, kiedy tak pozytywnie rozwija się dialog naszego Kościoła z judaizmem.

Mamy nadzieję, że odpowiednie władze dołożą wszelkich wysiłków, by wykryć sprawców tego przestępstwa, i uczynią wszystko, by podobne akty wandalizmu, które dotyczą przecież również innych, w tym katolickich świątyń, nie mogły się powtórzyć. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję pani senator. Przypominam...

*(Senator Dorota Simonides: Jeśli można. Kto by chciał się przyłączyć, to proszę.)*

...przypominam, że jeżeli ktoś z państwa senatorów chce się do tego dopisać, bardzo proszę, u senatora sekretarza.\*

Panie Sekretarzu, proszę o odczytanie komunikatów.

#### **Senator Sekretarz Krzysztof Borkowski:**

Posiedzenie Komisji Rolnictwa odbędzie się w dniu 27 lutego, w czwartek, o godzinie 13.30 w sali nr 176.

I jeszcze następny komunikat o zmianie terminu posiedzenia Senatu. Dziewięćdziesiąte

czwarte posiedzenie Senatu odbędzie się po zakończeniu dziewięćdziesiątego trzeciego posiedzenia. Druki są w skrytkach, mają też państwo senatorowie druki wyłożone w ławach senatorskich. Proszę zapoznać się z tymi drukami, ponieważ jest taka zmiana. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Chciałem paniom i panom senatorom wyjaśnić, że zmiana jest niewielka. Przy założeniu, że debata polonijna skończyłaby się o pół dnia wcześniej, nie zaczynamylibyśmy obrad 6 marca jak zawsze o godzinie 11.00, ale zaczęlibyśmy je 5 marca po południu i 7 marca nie byłoby już posiedzenia. Tak ustaliło dzisiaj prezydium w porozumieniu z Konwentem Seniorów.

Informuję, że protokół z dziewięćdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w trzeciej kadencji, zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, będzie udostępniony senatorom w terminie 21 dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 253.

Zamykam dziewięćdziesiąte drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w trzeciej kadencji.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 31)*

\* Pod oświadczeniem złożyło podpisy 30 senatorów – lista nazwisk w załączeniu.